Nr. 120. — Rocznik XIX. **Sobota, 30 maja 1891.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1891 Abtheilung II. strona 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece. Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Uczmy dzieci czytać po polsku!

Poznań, 29 maja.

Quid novi ex Africa?

Jedną z najciekawszych politycznych ewolucyi, — pominąwszy bezustanne walki celne, — jest obecnie ta, która rozgrywa się właśnie w południowéj Afryce pomiędzy Anglią i Portugalią z jednéj strony, zaś między Anglią a boerami Transwalu z drugiéj strony. Co do pierwszéj to w chwili, gdy między lizbońskim a londyńskim rządem przyszło już do spisania ugodowych punktów w celu zamienienia obowięzującego dotychczas modus vivendi na stałą ugodę, tamtejsi portugalscy urzędnicy, jakby drwiąc sobie z rozporządzeń naczelnéj władzy, urządzili, jak wiadomo już z telegramów, wyprawę przeciw Anglikom, która dość silnie poszczerbioną została. Uzbroiwszy 250 Europejczyków i 500 kafrów w broń palną ręczną i 4 armaty, puścili się oni doliną rzeki Pungue na fort angielski Salisbury, aby wyprzeć z niego Anglików. Tymczasem załoga fortu tego, licząca zaledwie 60 ludzi, a posiadająca tylko 1 armatę, zadała im porządną klęskę, zabijając 7-miu a raniąc 20 ludzi. Tak przedstawiają rzecz całą źródła angielskie. Pisma portugalskie natomiast twierdzą, że oddział portugalski zaczepiony został przez siły znacznie większe, i że ustąpił jedynie przed przemocą. Oburzenie, jakie na wieść o zajściu tém zapanowało w prasie agielskiéj, na razie już przycichło, a wypadek ten nie udaremni zapewne układów, będących na ukończeniu, i nie doprowadzi do wojny. Skłoni on chyba rząd portugalski do lepszego ujęcia w karby kolonialnéj administracyi i do dania jéj nauczki, jak się do wyższych rozporządzeń stósować należy.

Co do zatargu z *boerami*, to stanowi on fakt znacznie poważniejszy; wszelkie bowiem usiłowania prezydenta transwaalskiéj republiki, Krügera, odwiedzenia takich przywódzców, jak Abendorf, Vorster i du Preez, od zamierzonéj zbrojnéj wyprawy przeciw Anglikom do kraju Mashona, nie udają się dotąd. Wspomniani przywódzcy mają zamiar zająć terytorya między rzekami Limpopu i Zambezi i stworzyć na nich niezależną boerską republikę północną, Anglicy natomiast, a zwłaszcza gubernator ich kolonii przylądkowéj, Cecil Rhodes, twierdzą, że terytorya te należą do Anglii, że zatem poczynaniu boerów sprzeciwić się muszą, choćby nawet z bronią w roku. Rhodes znany jest jako bardzo stanowczy i dzielny reprezentant państwowéj angielskiéj idei, boerowie zaś słynni są ze stanowczości i szalonéj odwagi. Bardzo zatem łatwo przyjść może na południu Afryki do nowéj zbrojnéj rozprawy między anglo-saskimi a holenderskimi kolonistami, którzy nie znoszą się nawzajem i ostro walczą o preponderencyą, jaka z prawa starszeństwa okupacyi należy się owym Holendrom, którzy przed dwoma z górą wiekami założyli w Transwaalu chłopską republikę i krzepko rozsiedlić się zdołali.

Oprócz zatargów prawie nieustających, dwie już wojny prowadziła Anglia w tym wieku z holenderskimi chłopami. W pierwszéj z r. 1846, Holendrzy pod wodzą Pretoriusa ulegli większéj sile. W drugiéj, z r. 1881, stało się przeciwnie. Boerowie zawładnęli Utrechtem, oblegli Lydenburg i wysłany przeciw sobie pułk angielskiéj piechoty znieśli pod Pretorią tak dalece, że dwóch tylko Anglików wyratować się zdołało. Wówczas boerowie rzucili się ze wszystkich stron na Anglików i oddział 1,200 ludzi, pod jen. Jerzym Colleyem, idący na odsiecz w pierwszéj zaraz bitwie pod Laings-Neck starli tak, iż zostało z niego tylko 650 ludzi. W drugiéj bitwie ci chłopi, strzelający zawsze między oczy, dokonali reszty i samego jen. Colleya rozciągnęli trupem. Przysłany jen. Ewelyn Wood z nowemi wojskami, osaczony został i zmuszony do podpisania pokoju, mocą którego transwalscy boerowie zyskali dawną niepodległość. Od téj pory datuje wielka sława boerów i ich szerokie aspiracye powiększania swych posiadłości kosztem angielskim, co się im dość szczęśliwie udaje.

Z tego względu zamierzona wyprawa boerów po nową zdobycz, jest wielce zajmującą i zasługuje na uwagę.

Telegramy.

Wiedeń, 28 maja. Wczoraj odbył się w pałacu cesarskiem Schoenbrunn bankiet na cześć szwajcarskich i niemieckich członków konferencyi celnéj.

Wiedeń, 28 maja. Na wczorajszem posiedzeniu wydziału budżetowego zarzucał młodoczeski dep. Herold rządowi, że od lat 12 nie uwzględnia należycie potrzeb socyalnych i żądań czeskich, dotyczących rewizyi konstytucyi w myśl nadania Czechom szerszéj autonomii. Z faktu, że rząd zajął stanowisko nieprzychylne względem projektu młodoczeskiego, aby cesarz koronował się na króla czeskiego, wnosi mówca, że rząd tego słusznego żądania Czechów spełnić nie chce. Minister hr. Taaffe odpowiedział, że właśnie to jednostronne traktowanie kwestyi konstytucyjnych ze stanowiska narodowego utrudnia dalszy rozwój wewnętrznego ukształtowania się Austryi. Głównym zaś warunkiem rozszerzenia autonomii jest ustalenie zgody pomiędzy narodowościami. Rząd zaproponował był w tym celu ugodę czesko-niemiecką i dzisiaj jeszcze stoi na gruncie punktacyi wiedeńskich, mimo że nieprzewidziane okoliczności niedozwoliły ugody téj przeprowadzić w zamierzonych rozmiarach. Rząd pragnie jednakże zachować mowie niemieckiéj charakter języka urzędowego, sądząc, że jednolity język jest niezbędnym warunkiem jednolitéj administracyi. Po zatem atoli uwzględni rząd wszelkie słuszne prawa języka czeskiego. Posłowie Herold i Kaizl oświadczyli następnie, że odpowiedź ministra ich nie zadowala i ponowili swe żądania. — Na temże posiedzeniu przyjęto rezolucyą stawioną przez dep. Kozłowskiego, zalecającą rządowi, aby starał się o ułatwienie wywozu bydła do krajów ościennych i do Anglii.

Wiedeń, 28 maja. Na wczorajszem zebraniu zecerów, — w którem wzięło udział 3000 osób — postanowiono nie odstępować od żądań i daléj świętować.

Paryż, 28 maja. Wszyscy aresztowani podczas srejku woźnice i konduktorzy omnibusów paryzkich zostali uwolnieni. Sąd postanowił nie wytaczać przeciwko nim procesu. — Wczoraj aresztowano w Le Creusot teścia kapitana Triponé, podejrzanego o udział w zdradzie zięcia swego. — Poseł meksykański zaprzecza pogłoskom, jakoby rząd meksykański uznawać miał powstańców chilijskich za uprawnioną stronę wojującą.

Paryż, 28 maja. Jak donoszą do gazet tutejszych, zgodził się rząd chiński na wspólne żądanie posłów europejskich, dotyczące wynagrodzenia dla zburzonéj misyi katolickiéj w Wuhu. — Telegram urzędowy z Saint Louis nad rzeką Senegalem donosi, że administrator tamtejszy, Forichon, został przez handlarzy niewolników zamordowanym, ponieważ zamierzał przeszkodzić sprzedaży niewolników. Mordercy ranili także dwóch tyralierów, którzy bronili Forichona. Gubernator wytoczył w sprawie téj surowe śledztwo.

Paryż, 28 maja. Minister robót publicznych, pan Ives Guyot, przedłożył radzie ministrów projekty, dotyczące budowy nowych kolei żelaznych. Według projektów tych oddane zostaną do użytku publicznego w 1892 roku 692 kilom. nowych kolei. — Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych wniosło kilku posłów do laski marszałkowskiéj projest, według którego każdy robotnik lub urzędnik, który przez trzy lata pracować będzie w jakiémkolwiek państwowém przedsiębiorstwie przemysłowém, ma po upływie tego czasu być przypuszczonym do udziału w zyskach rzeczonego przedsiębiorstwa.

Paryż 28 maja. Izba deputowanych. Na wczorajszém posiedzeniu Izby deputowanych przyjęto przedłożenia, dotyczące kredytu dodatkowego w sprawie zatargu z Dahomeyem, oraz zaopatrzenia fortec w mąkę na 2 miesiące. — Na dzisiejszém posiedzeniu uzasadniał deput. Villebois wniosek swój, żądający, aby w przyszłości dozwolono sprowadzać mięso skopowe z zagranicy tylko w ćwiartkach, bo jedynie w ten sposób można się przekonać, czy mięso jest zdrowém lub nie. Minister handlu odpowiedział, że wniosek ten jest zbytecznym i że mógłby w danym razie dowóz mięsa z zagranicy znacznie utrudnić. Mimo to przyjęła Izba wniosek ten jako poprawkę do odnośnego przepisu taryfy, 370 głosami przeciwko 154.

Paryż, 28 maja. Senat przyjął załatwioną już przez Izbę dep. ustawę cukrową z pewnemi zmianami. I tak normalną produkcyą cukru naznaczono na $7^3/_4$ klg. z 100 klg. buraków. — Izba zatwierdziła cła na bydło w następującéj wysokości: na stadników, woły i krowy 10 fr. od każdéj setki kilogramów, na cielęta 12 fr., a $15^1/_2$ fr. na skopy. Następnie zatwierdzono cła na zwierzynę i drób, stósownie do projektu komisyi. — Z Rio de Janeiro donoszą, że tam szerzy się febra żółta. Dziennie umiera na nią 30 osób.

Paryż, 28 maja. „Temps“ dowiaduje się z Petersburga, że wyjazd rodziny carskiéj na wystawę francuzką do Moskwy odroczono i to dla tego, ponieważ komitet paryzki sprzedał handlarzowi futer Grünwaldowi (żydowi) wszystkie bilety do rozprzedaży pomiędzy publiczność. Gdy władze rosyjskie o tem się dowiedziały, odmówiły wystawie dalszego poparcia, a prasa rosyjska ostro postępowanie komitetu krytykować zaczęła. W obec tego zapewnia rząd francuzki ponownie, że wystawa ta jest przedsiębiorstwem ściśle prywatnem.

Paryż, 28 maja. Przy eksplozyi nafty w Dunkierce (p. ost. telegr. w numerze z dnia 28 b. m.) zginęło razem 10 osób, w liczbie téj dwoje dzieci. Liczba rannych jest dość wielką; szkody bardzo znaczne.

Haga, 28 maja. Izba gmin przyjęła dzisiaj 82 głosami przeciwko 3 uchwały jeneralnéj brukselskiéj konferencyi antyniewolniczéj.

Londyn, 28 maja. Podsekretarz stanu Gorst oświadczył dzisiaj w Izbie gmin, że kwestya imigracyi ubogiego proletaryatu z kontynentu do Anglii jest rzeczywiście kwestyą piekącą. Anglia pragnie atoli i nadal udzielać schronienia zbiegom politycznym. Sprawa utrudnienia zbytniéj imigracyi jest tak ważną, że należy ją zbadać i załatwić z wielkim namysłem i rozwagą, aby przeciwnego nie wydała rezultatu. — W ubiegłym tygodniu umarło na influencę w samym Londynie 319 osób, a w tygodniu poprzednim 266 osób. — Rząd Stanów Zjednoczonych zaprzecza pogłoskom, jakoby zaofiarował był stronom wojującym w Chili pośrednictwo swoje.

Petersburg, 28 maja. Dzisiaj ogłoszono zatwierdzone przez cara zdanie rady państwa, żądające znacznego wzmocnienia pospolitego ruszenia (landwery). Daléj ogłasza „Praw. Wiestnik“ nowe przepisy o szkołach elementarnych, jakie mają być zakładane we wszystkich dyecezyach, oprócz rygskiéj i finlandyi. Na mocy tychże przepisów, duchowieństwo prawosławne zyskuje prawo zakładania takichże szkół pod bezpośrednim kierunkiem miejscowych duchownych, we wszystkich miejscowościach dla nauczania młodzieży dorastającéj zasad religii i moralności chrześciańskiéj w duchu cerkwi prawosławnéj i zupełnego przywiązania do tronu i kraju.

Moskwa, 28 maja. Carstwo przybędą tu według zapowiedzi urzędowéj dnia 30 maja. — „Now. Wrem.“ donosi, że rosyjskie akademie duchowne wysłały kilkunastu studentów teologii na uniwersytety niemieckie, gdzie słuchać mają filozofii.

Bukareszt, 28 maja. Minister wojny zażądał od Izby nowéj pożyczki, w wysokości 45 milionów fr., na ukończenie uzbrojenia fortec krajowych.

Zofia, 28 maja. Rząd zamówił we fabryce broni w Steyr dalsze 60,000 karabinów (razem więc 120,000). — Emigrant bułgarski Ryżow schronił się do Odesy.

Encyklika
Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII
o kwestyi socyalnéj.

(Ciąg dalszy.)

Takiego pojmowania praw i obowiązków uczy filozofia chrześciańska. Czyżby nie nastąpiło uspokojenie umysłów w krótkim czasie, gdyby nauki te znalazły w społeczeństwie uznanie?

Kościół św. jednakże nie poprzestaje na wskazaniu drogi, wiodącéj do zbawienia, prowadzi sam do niego i własną ręką podaje środki przeciw złemu. Jest on całkiem oddany nauczaniu swych zasad i udzielaniu nauki, któréj źródła ożywcze rozlewa równie daleko, jak obficie, o ile to podobna, za pomocą swych Biskupów i duchowieństwa. Stara się daléj wnikać w dusze i skłonić wolę do rządzenia się i poddawania przepisom zasad Boskich. To jest główny i bardzo ważny punkt, ponieważ zawiera niejako streszczenie wszystkich interesów, o które chodzi i tutaj działanie Kościoła jest wszechwładném. Sposoby, któremi rozporządza, aby poruszyć serca, otrzymał od Chrystusa Pana w tym celu i posiadają one też skuteczność siły boskiéj. One jedynie są zdolne przywieść człowieka do usłuchania głosu obowiązku, do poskramiania namiętności, do miłowania Boga i bliźniego miłością bez granic, do zwalczania odważnie wszelkich przeszkód, które tamują postęp jego na drodze cnoty.

Wystarcza tutaj przejść w myśli przykłady z starożytności. Rzeczy i fakta, które tutaj przypominamy, nie ulegają żadnemu zaprzeczeniu. Niewątpliwem jest, że społeczeństwo obywatelskie przeobraziły instytucye chrześciańskie z gruntu; że to odrodzenie podniosło poziom rodzaju ludzkiego albo raczéj powołało go zmartwych do życia i doprowadziło do tak wysokiego stopnia doskonałości, jakiéj nie widziano ani przed tem, ani późniéj, i jakiéj nikt nie ujrzy w ciągu wieków, że wreszcie źródłem tych dobrodziejstw był Chrystus Pan i On też powinien być ich celem, gdyż jak wszystko od Niego pochodzi, tak też wszystko do Niego zmierzać powinno. Kiedy więc Ewangelia św. oświeciła ziemię, kiedy narody dowiedziały się o wielkiéj tajemnicy wcielenia Słowa i odkupienia ludzi i o życiu Zbawiciela, Boga-człowieka, przeniknęła ona społeczeństwa wiarą, zasadami i prawami swojemi. Dla tego też, jeżeli społeczeństwo ludzkie ma zostać uzdrowione, może to nastąpić tylko wtenczas, gdy powróci do życia i instytucyi chrześciaństwa. Kto chce podnieść jakiekolwiek społeczeństwo z upadku, ten słusznie radzi mu powrócić do pierwotnego źródła.

Doskonałość bowiem wszelkiego społeczeństwa polega na dążeniu i osiągnięciu celu, w jakim zostało ustanowione, tak że wszystkie poruszenia i czynności życia społecznego rodzą się z téj saméj zasady, z któréj powstało społeczeństwo. To też zbaczać od celu, znaczy tyle, co dążyć do śmierci, powracać do niego znaczy odradzać się. A to, co mówimy o całém ciele społecznem, odnosi się tak samo do téj klasy obywateli, którzy żyją z pracy i tworzą bardzo znaczną większość.

Niechaj nikt nie myśli, że Kościół tak dalece przejmuje się troską o dusze, iż zaniedbuje wszystkiego, co ziemskie i śmiertelne. W szczególności zaś w obec klas roboczych usiłuje on wyrwać je z nędzy i zapewnić im byt pomyślniejszy. I zaiste nie małe daje on poparcie temu dziełu z swéj strony, już przez sam fakt, że pracuje słowem i czynem nad naprowadzeniem ludzi na drogę cnoty. Skoro tylko obyczaje chrześciańskie są w poszanowaniu, nie omieszkają one wywierać dobroczynnego swego wpływu na dobrobyt doczesny, ściągają bowiem łaskę Boga, to źródło i początek wszelkiego dobra, stłumiają nadmierne pragnienie bogactw i pożądanie rozkoszy, tych dwóch plag, które aż nazbyt często pozostawiają po sobie gorycz i obrzydzenie w łonie samego przepychu. „Źródłem wszystkiego złego jest chciwość (I do Rzym. V 10). Wreszcie zadowalniają się one skromnem życiem i pożywieniem i oszczędnością wynagradzają mierność dochodów, dalekie od występków, niszczących nie tylko małe, lecz i największe majątki i otwoniących najbogatszą ojcowiznę. Kościół św. oprócz tego przyczynia się bezpośrednio do szczęścia klas upośledzonych przez zakładanie i utrzymywanie instytucyi, które uważa za odpowiednie do usunięcia ich niedoli, a nawet tak górował w spełnianiu tego rodzaju dobrodziejstw, że własni jego wrogowie nie szczędzili mu pochwał w tym względzie.

W pierwszych chrześcianach taka panowała potęga wzajemnéj miłości, że nierzadko widzieć było można, jak najbogatsi ogołacali się z swych dostatków na korzyść biednych. To też nieznaną była nędza wśród nich (Dzieje ap. IV 34), apostołowie powierzyli dyakonom, których ustanowiono osobno w tym celu, rozdzielanie jałmużny codziennie a sam św. Paweł, jakkolwiek zajęty troską o wszystkie Kościoły, nie wahał się przedsięwziąść licznych podróży, aby osobiście nieść pomoc chrześcianom, będącym w potrzebie. Tego rodzaju pomocy udzielali wierni na każdem swem zgromadzeniu; Tertulian nazywa te wsparcia „darami miłości“, ponieważ używano ich na utrzymywanie i grzebanie osób biednych, ubogich sierot obojga płci, zgrzybiałych służebnych i rozbitków (Apol. II. 39). Oto, w jaki sposób zwolna utworzyła się ta ojcowizna, któréj Kościół św. strzegł zawsze z religijnem poszanowaniem, jako własnego dobra rodziny biednych. Co więcéj zapewnił on pomoc nieszczęśliwym, oszczędzając im upokorzenia przez wyciąganie dłoni żebraczéj, gdyż ta wspólna matka bogatych i ubogich, korzystając z przedziwnych objawów miłosierdzia, które wzbudziła, założyła towarzystwa religijne i mnóstwo innych pożytecznych instytucyi, które miały nieść pomoc niedoli wszelkiego rodzaju. Istnieje dzisiaj bez wątpienia pewna liczba ludzi, którzy jako wierne echo dawniejszych pogan, nawet z téj cudownéj miłości chrześciańskiéj czynią sobie broń przeciwko Kościołowi św.; za pomocą ustaw świeckich ustanowiono dobroczynność, mającą zastąpić miłosierdzie chrześciańskie, tego miłosierdzia atoli, które się poświęca całkowicie i bez pobocznych myśli służeniu bliźniego, nie można zastąpić żadnym przemysłem ludzkim. Kościół sam posiada tę władzę, ponieważ czerpie się ją jedynie w Najsłodszem Sercu Jezusa Chrystusa a oddala się od Chrystusa Pana ten, co się oddala od Jego Kościoła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W sprawie ceł rólniczych.

Prasa wolnomyślna występuje coraz gwałtowniéj i namiętniéj przeciwko cłom zbożowym, i żąda spiesznego a zupełnego ich zniesienia ze względu na panującą w kraju drożyznę. Prasa ta odwołuje się przytem na świeżą uchwałę francuzkiéj Izby deputowanych, która obniża cła rolnicze z 6 na 2 fr. 50 cent. Ale odwołując się na uchwałę rzeczoną, zamilcza prasa wolnomyślna tę okoliczność, że owo obniżenie cła zbożowego we Francyi jest tylko środkiem chwilowym, obliczonym zaledwie na rok jeden, a spowodowanym klęską, jaką poniosło rólnictwo francuzkie przez niezwykle silne mrozy ubiegłéj zimy. Po roku znów wrócą cła rólnicze do dawnej wysokości, — a bodaj czy podwyższone nie zostaną. O tem prasa wolnomyślna nie wspomina, bo to osłabiałoby sztucznie naciągane argumenta, jakiemi konieczność zniesienia ceł rólniczych wykazać się stara. W postępowaniu jéj przebija się wogóle już od dawna pewień doskonały poniekąd system, polegający na bezustannem mamieniu publiczności wiadomościami, zdającemi się potwierdzać zdania i zapatrywania kół wolnomyślnych. Najprzód wmówiły gazety „liberalne“ w czytelników swoich, że w kraju panuje rzeczywiście niesłychana drożyzna, że drożyzna ta spowodowaną została cłami rólniczemi, z których korzystają jedynie opływający w dostatki wielcy właściciele ziemscy. Późniéj rozpuszczano wiadomości, iż rząd uznaje słuszność skarg wolnomyślnych i zamierza rzeczywiście cła rólnicze obniżyć. W ten sposób rozbudzono w masach niczem nieuzasadnione nadzieje, aby późniéj, gdy nadzieje te się nie spełnią, módz ciągnąć z wywołanego tem oburzenia zyski na korzyść „zasad“ i idei wylnomyślnych. Tak postępowała prasa wolnomyślna dotychczas we wszystkich niemial sprawach, taką taktyką kieruje się i dzisiaj w sprawie ceł rólniczych, a przyznać trzeba, że ta jéj polityka niejednokrotnie już pożądane wydawała owoce.

Faktem jest, że rząd zarządził już w sprawie ceł rólniczych i panującéj w kraju drożyzny ankietę, i że zgodził się na pewne obniżenie ceł rólniczych od strony Austryi. To jednakże prasie wolnomyślnéj nie wystarcza. Nie mogąc różnemi zmyślonemi wiadomościami zniewolić rządu do wyjawienia ściśle dotychczas przestrzeganéj tajemnicy, o ile w zawartym z Austryą traktacie cła zbożowe zostały obniżone, posunęła się ta prasa spekulantów żydowskich jeszcze o krok daléj, i żąda dziś — nie troszcząc się wcale o prawną stronę żądania tego, — natychmiastowego zniesienia ceł rólniczych. To samo żądanie stawili na środowem posiedzeniu sejmu pruskiego główni mówcy stronnictwa wolnomyślnego. Przyszło z powodu tego do bardzo ożywionéj dyskusyi, w ciągu któréj panowie wolnohandlowcy z ust deputowanych hr. Kanitza i Schalschy i innych, należytą otrzymali odprawę. To ich atoli bynajmniéj nie odstręczyło od dalszych w tym duchu zabiegów. Zaraz téż huknęła prasa wolnomyślna, iż obrady środowe stwierdziły dowodnie, że w kraju panuje niebywała drożyzna, że źródłem téj drożyzny są cła rólnicze, i że wskutek tego rząd *powinien bezzwłocznie zwołać parlament i cła te usunąć lub obniżyć.* Równocześnie podał berl. „Tageblatt“ wiadomość, *że rada mini-*

strów rozważała już sprawę tę na osobnem posiedzeniu, a chociaż sensacyjna ta wiadomość wnet okazała się zmyśloną, to mimo to zapewnia organ rzeczony dzisiaj, że *zwołanie parlamentu w sprawie zniesienia lub obniżenia ceł rólniczych jest już postanowionem, i że nastąpi zaraz po powrocie cesarza do Berlina.* A „Berliner Tageblatt“ spodziewa się, że cła obniżone zostaną co najmniéj o połowę. Zręcznie rozsiewane te wiadomości zaalarmowały téż wnet całą prasę, i dzisiaj wszystkie niemal dzienniki kwestyą tą się zajmują.

W obec tego naturalnie przedewszystkiém należy sobie stawić pytanie, czy drożyzna chleba doszła rzeczywiście już do tej wysokości, iż należy się chwycić tak niebezpiecznego środka, jak obniżenie ceł. Na to odpowiedzieć można, że w zachodnich prowincyach pruskich panuje rzeczywiście pewna drożyzna, ale drożyzna ta spowodowaną została nie tyle cłami rolniczemi, ile spekulacyami giełdowemi i zbyt wysoką opłatą frachtową za transport zboża z wschodu na zachód. Sądzimy téż, że drożyzna ta zmniejszyłaby się o wiele, gdyby wniosek hr. Stolberga, żądający obniżenia opłaty frachtowéj, przyjętym i przeprowadzonym został. Żydowskim spekulantom nie chodzi atoli na razie wcale o to, czy robotnik drogo lub tanio opłacać musi chleb codzienny, a wszelkie ich odnośne zaklęcia i skargi są po prostu obliczoną na efekt i na pozyskanie mas blagą. Dla nich jedynym w téj sprawie motywem jest korzyść własnéj kieszeni. Tajemnica otaczająca dotychczas traktat austryacko-niemiecki utrudnia znacznie spekulacye giełdowe, ponieważ pozostawia spekulantów zbożowych w niepewności co do przyszłości, więc pragną się dowiedzieć czegoś pewnego i zniewolić rząd różnemi alarmującemi pogłoskami do wyjawienia tajemnicy. Oto główny i jedyny i cel ich zabiegów.

Na razie nie wiadomo co się stanie. Parlament, gdyby rzeczywiście został zwołanym, zgodziłby się ostatecznie może na *chwilowe* zawieszenie cła, ale nigdy nie na zupełne lub trwałe ich zniesiesie. Rząd byłby atoli podczas obrad rzeczonych zniewolonym wyjawić treść zawartego z Austryą traktatu, czego uczynić nie chce a pewnie i niemoże, ze względu na toczące się już lub zamierzone układy z Szwajcaryą i z innemi państwami. Tak więc wątpić można, czy rząd rzeczywiście ma zamiar zwołania parlamentu.

Drugiém nie mniéj ważném pytaniem jest, czy chwilowe a nawet znaczne obniżenie ceł zbożowych pociągnie za sobą także znaczniejsze obniżenie się cen mąki i chleba? Na to pytanie odpowiedzieć można poniekąd przecząco. Słusznie też wskazał w środę hr. Kanitz na to, że zniesienie zakazu dowozu trzody chlewnéj z zagranicy prawie wcale nie wpłynęło na obniżenie się cen mięsa, że więc poniekąd chybiło celu. Mięso pozostało drogiem mimo obniżenia się cen za trzodę chlewną krajową, a różnica polega jedynie na tem, że dawniéj zysk pewien płynął do kieszeni potrzebujących rzeczywiście pomocy rólników, i z ich rąk rozchodził się znów ożywiająco po wszystkich gałęziach produkcyi krajowéj, podczas gdy dzisiaj tonie on całkowicie w kieszeniach spekulantów. To samo będzie zapewne z obniżeniem ceł rólniczych, na czém stracą rólnicy, straci państwo, a zyskają jedynie spekulanci żydowscy. Jeżeli więc chodzi o usunięcie drożyzny obecnéj, to nie należy znosić ceł, lecz w pierwszéj linii ograniczyć szkodliwy *handel terminowy na giełdzie*, podciąć przez to machinacye spekulantów, a przez tani fracht i inne ułatwienia poprzeć produkcyą rólnictwa krajowego. Inne środki nie pomogą wcale.

W ostatniéj chwili otrzymujemy telegram, że berlińska rada miejska przyjęła 73 głosami przeciwko 5 następujący wniosek, stawiony przez socyalistę Singera, (żyda): Rada miejska wzywa kanclerza Rzeszy, aby ze względu na zbyt wysokie ceny zboża i na liche widoki żniw tegorocznych, zarządził *natychmiastową suspensacyą, a następnie zniesienie ceł rólniczych*, — a magistrat, aby poparł wniosek powyższy.

Listy Unitów.

Część druga.

List XXIII.

Orenburska gubernia, 2 marca 1890.

List pozostających na wygnaniu w orenburskiéj gubernii, ze wsi i parafii ..... familii ..... składającéj się ze ..... dusz. Po wygnaniu nas z naszego rodnego kraju, żyjem we wsi ....., to choć w krótkości żywot nasz opiszę.

Oto w miesiącu listopadzie zebrali nas do kancelaryi i dawali nibyto karmowe. Tak nam odczytał: macie karmowe od pierwszego maja do pierwszego sierpnia, po pięć kopiejek, ale dajcie każdy od siebie podpiskę. Na to my nie przystali, bo była jakaś zdrada. Ale z kancelaryi my wychodzić nie chcieli dla tego, że nam kwater nie dają. Powiedział nam Starszyna: idźcie sobie, ale my mu powiedzieli, że nie pójdziem, bo nie mamy żadnego przytułku, a tu straszna zima. On się rozzłościł i nakazał, żeby wiejska władza nas wygnała. I tak policya schodziła się dwa razy z kijami i nas wyganiali, ale sami nie mogli wziąść przewagi nad nami, aż za trzecim razem Starszyna przybył z policyą ze wsi z kijami i wtenczas zaczęli nas mordować i wypędzać. Trudno było dać opór naprzeciw takiéj sile, bo najprzód powyrzucali nasze odzienie a potém wzięli się do nas. Więc my zaczęli się prosić i płakać, bo myśleliśmy, że się nad nami ulitują, ale to nic nie pomogło, bo nie takie tutaj strony, żeby się kto ulitował. I tak w jednych koszulach nas wyrzucili na ulicę, na mróz i sami postawali nad nami, naśmiewając się i szydząc z nas. Sami nie wiedząc, gdzie się podziać, prosiliśmy Starszyny, żeby nam dał gdzie przezimować, ale na to on nam odpowiedział, że mu Naczalstwo pisze, żeby nam kwatery nie dawał; sami się starajcie. Nie było innéj rady, bo do gubernii dojść było trudno z powodu strasznéj zimy, więc znudzeni takiem utrapieniem, musieliśmy za ostatni grosz nająć kwaterę i tak żyjemy, choć bardzo wiele cierpim niewygód, bo kwatera bardzo mała i nieczysta i zimna, a rodzice nasi bardzo już są w podeszłym wieku, bo mają blisko po siedmdziesiąt lat.

Dopiero gdy trochę zimno zelżało, umyśliliśmy odwiedzić naszych Braci ..... Jakaż to była niewypowiedziana radość, bo nas się zebrało ze czterech familii i trafiliśmy na ten czas, co oni odebrali list od Waszéj Wielebności, z którego my się bardzo ucieszyli i na każdą duszę dostali ..... Za co składamy dzięki nieprzebranemu miłosierdziu Boskiemu i Waszéj Wielebności, jako téż wszystkim katolikom i czcicielom Serca Jezusowego. Niech wszystkich wyznawców Kościoła rzymsko-katolickiego ma w swojéj opiece Niepokalanie Poczęta N. Marya Panna.

Manifestacya moskalofilska.

Znane z aspiracyi moskalofilskich towarzystwo ruskiéj młodzieży uniwersyteckiéj, „Akademickij Kružok“ obchodziło niedawno temu we Lwowie 20-letni jubileusz swego obfitego w owoce istnienia.

Towarzystwo to wcale się nie kryje ze swojemi tendencyami, a ludzie biorący udział w życiu politycznem, albo znający tylko nieco różnice polityczne między Rusinami w Galicyi, wiedzą dobrze, co wart „Akademickij Kružok“, kto do niego należy, w jakim kierunku i dla kogo członkowie tego Towarzystwa pracują.

Powszechnie bowiem znaną jest rzeczą, że Towarzystwo to jest od dawna rozsadnikiem moskalofilstwa wśród młodzieży, a rozwija się pod płaszczykiem „Narodnego Domu“, téj instytucyi, która miała czuwać i starać się o rozwój ruskiéj narodowości. Do czego „Akademickij Kružok“ dąży i pod jakim zostaje wpływem, dość powiedzieć, że w jubileuszowym obchodzie jego brali udział tacy ludzie, jak: Dobrjański i Markow, — dość będzie przytoczyó kilka słów z mowy, jaką wygłosił delegat czasopisma „Bukowina“, który między innemi tak powiedział najczystszym językiem moskiewskim:

Idźmy, bracia, naprzód do wytkniętego wspólnego celu! Walcz „Kółko“ za wielki russki naród... on jak kolos opiera się na silnych podstawach, któremi są: jedna wiara i jedna mowa...

Z tych słów aż nadto widać tendencyą Towarzystwa, które w ostatnich szczególnie czasach pod kierunkiem ludzi, którzy czy to wprost z Petersburga i Moskwy, czy przez Wiedeń dostają instrukcye, szerzy energicznie w praktyce hasło: jedna wiara (rozumie się rosyjska) i jeden naród (rosyjski).

Telegramy gratulacyjne otrzymało Towarzystwo aż z Nowogrodu Siewierskiego, Moskwy, Petersburga i innych miejscowości, od Płoszczańskich i jemu podobnych.

Co więcéj? Na jubileusz ten posyła aż 115 (stu piętnastu!) alumnów greckokatolickiego seminaryum duchownego we Lwowie takie pismo:

Drodzy bracia! Niedaleko od was ciałem, blisko was duchem, myślą łączymy się z wami i wspólnie cieszymy niniejszym obchodem jubileuszowym... „Akademickij Kružok“ zawsze był i jest ogniskiem i głównym punktem zbornym młodych ludzi russkich, młodéj russkiéj myśli, stał zawsze na straży naszych narodowych aspiracyi i idei, odziedziczonych przez nas po naszych ojcach i praojcach... Życząc z duszy dalszego jak najświetniejszego rozwoju i skutecznéj działalności dla russkiéj sprawy, pod hasłem idei powszechnosłowiańskiéj, modlić się będziemy codzień do Wszechmocnego, ażeby „Akademickij Kružok“ nigdy nie zszedł z pewnéj drogi, zawsze był wiernym synem świętéj Matuszki-Rusi (!) i wielkiego russkiego narodu (!). Z Bogiem naprzód za nasze idee, a zwycięztwo z nami!

W taki sposób serdeczny biorą udział w uroczystości alumni ruskiego seminaryum, zostającego pod zwierzchniczą władzą tego samego Metropolity, który przed kilku miesiącami uroczyście wobec zebranych posłów oświadczył, że ani on, ani naród ruski w Galicyi nic nie ma wspólnego z wrogiem Słowiańszczyzny, z Rosyą.

Stu piętnastu alumnów ruskich nazywa ognisko moskalofilstwa, „*wiernym synem* świętéj Matuszki-Rusi i wielkiego russkiego narodu.“ Słowo „matuszka“ jest tutaj charakterystyczne, i miało posłużyć grecko-katolickim alumnom do zaznaczenia swoich dążności, bo słowa tego, jak daleko i szeroko żyją Rusini, nigdzie nie używają. Rusini, mieszkający pod zaborem moskiewskim, używają tylko słowa „batiuszka“ z rosyjskiego, na oznaczenie księdza, ale słowa „matuszka“ nigdzie, prócz u Rosyan, się nie słyszy.

Bardzo to smutny objaw! Moskalofilskie tendencye od dawna szerzą się szczególnie w seminaryum duchownem ruskiem. Nie można się zatem dziwić, że większa część duchowieństwa ruskiego jest przeciwną narodowcom ruskim i oświadczeniu Metropolity; księża ci bogaty zasiew wynieśli już ze seminaryum.

I niestety dotychczas nic nie zrobiono, ażeby agitacye moskalofiskie i wszystko, co z nich wypływa, wykorzenić z ruskiego seminaryum.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw sejmu pruskiego.

Izba deputowanych.

Berlin, 27 maja.

(89 posiedzenie.)

Początek o godz. 11 min. 15.

Przy stole ministeryalnym pp: *Miquel, Herrfurth, bar. Berlepsch, Heyden, hr. Zedlitz* i komisarze.

Na porządku obrad: trzecie czytanie etatu.

Przy rozprawach nad etatem ministerstwa handlu przemawiają deputowani *Goldschmidt* (wolnom.) i *Eynern* (nar. lib.) skarżąc się na to, że prezes policyi berlińskiéj udzielił cechowi karczmarzy i oberżystów przywilejów § 100 f. ordynacyi procederowéj, że przeto mniejszość karczmarzy może przysporzyć większości kosztów na urządzenia, które wolny związek karczmarzy posiada od dawna.

Minister *bar. Berlepsch* odpowiada, że obowiązek składkowania rozciąga się jedynie na 731 karczmarzy nie należących do cechu, którzy mają więcéj, niż jednego pomocnika. Minister oświadcza w dalszym ciągu, że niebawem zostanie Izbie przedłożony projekt, odnoszący się do utrzymania nadreńskich sądów procederowych.

Depp. *Schmidt, Schenckendorff* i *Seyffardt* żądają obowiązujących szkół uzupełniających.

Dep. *Eynern* (nar. lib.) uważa je za niemożliwe dla obwodów na wskroś przemysłowych.

Dep. *Richter* zapytuje rząd, czy skończyło się sprawdzanie zapasów zbożowych w Niemczech, zapowiedziane w parlamencie przez sekretarza stanu Böttichera.

Minister rolnictwa *Heyden* odpowiada przecząco i dodaje, że widoki żniwne obecnie są znacznie pomyślniejsze, aniżeli sądzono na początku wiosny, że chwilowo nie ma potrzeby obawiać się, że spodziewać się należy, iż żniwa będą równie obfite jak w ostatnich latach. Wysokie ceny przypisuje mówca nie tyle niepewnym widokom żniw, co niepewnościom, panującym w dziedzinie celnéj — i zaznacza, że położenie to pogarszają ci, co żądają zniesienia ceł.

Dep. *Rickert* (wolnom.) nie dzieli zapatrywania ministra, zwraca uwagę na próżne magazyny zbożowe i żąda jak najprędszego zwołania parlamentu, aby tenże na wzór Francyi cła zniżył.

Dep. *hr. Kanitz* (kons.) upatruje przyczynę drożyzny w zeszłorocznym skąpym zbiorze żniwnym a mianowicie w układach handlowych z Austryą i stawia następujące pytania: 1) Czy cło ma być dla Austryi zniżone o $1^1/_2$ m.? 2) Czy to samo zamierzono w obec Rosyi? 3) Od kiedy ma nastąpić zniżenie?

Minister *Heyden* powtarza, iż żądanie natychmiastowego zniżenia ceł wpływa znacznie na czynności zawierających układ.

Dep. *Richter* twierdzi, że jeżeli jest rzeczą stwierdzoną, iż cła zostaną zniżone w roku przyszłym, to nie ma sensu najmniejszego ociągać się z tem właśnie w obecnéj chwili, i że stósunki celne powinny bezwarunkowo być wyjaśnione jak najprędzéj.

Dep. *Kardorff* (wolnokons.) składa główną winę za drożyznę na giełdę berlińską, stwierdzając, że spekulanci nie wzbraniali się oddawać zapasów na zachód, aby wywołać te stosunki.

Dep. *Eynern* (nar. lib.) obawia się podniesienia jeszcze większego cen za zboże z powodu dzisiejszego oświadczenia ministra.

Dep. *Brömel* (wolnom.) nazywa bajką twierdzenie, jakoby spekulacye przyczyniały się do podniesienia cen.

Minister *Böttticher* oświadcza w sprawie traktatu handlowego z Austryą, że wprawdzie ma nastąpić zniżenie cła, lecz że rząd uważa na to, aby interesa rolnicze nie poniosły żadnéj szkody. Gdyby się okazała potrzeba chwilowego zawieszenia ceł, to rząd uczyni potrzebne propozycye i zwoła parlament.

Dep. *Schalscha* (centr.) przeczy twierdzeniu, aby cła miały wpłynąć na podniesienie cen i aby zniesienie lub zniżenie tychże wywarło pożądany skutek. Zdaniem mówcy zniesienie chwilowe cła wywołałoby tylko zaniepokojenie podwójne, raz przy zniesieniu ich, drugi raz przy przywróceniu ceł na nowo.

Dep. *Richter* zaznacza, że odezwanie się ministrów obydwóch robi wrażenie, jakoby ministrowie nie zgadzali się między sobą i zapewnia, że jeżeli działanie cła potrwa dłużéj jeszcze, zdyskretuje się cały system celny.

Dep. *hr. Kanitz* (hons.) wnioskuje z przemówienia ministrów, że rólnictwo znowu poniesie szkodę i zaręcza, iż w skutek zniżenia ceł zmarniałyby tysiące pilnych rólników.

Dep. *bar. Huene* (centr.) uważa za rzecz nieodpowiednią rozprawiać o układzie handlowym z Austryą i radzi, aby powstrzymać sąd o nim, dopóki nie zostanie przedłożony a dopiero wtenczas przekonac się, czy jest korzystnym lub nie.

Po przemówieniu depp. *Eynerna* i *Schulza* kończy się dyskusya.

Następne posiedzenie w piątek o godzinie 11.

Koniec o godz. $^1/_2$5.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 26 maja.

(Panslawizm. — Z rady państwa. — Kronika).

(ꝏ) Na przedwczorajszém walném zebraniu petersburgskiego komitetu „słowiańskiego“ jenerał *Kirejew* oświadczył, że główna myśl slawofilizmu streszcza się w słowach: „Prawosławie, samodzierstwo i narodowość.“ Szczerość jenerała rosyjskiego zasługuje na wszelkie uznanie. Nie można dobitniéj wyjawić doskonale nam zresztą znanego faktu, że „slawofilizm“ nie jest niczem innem, jak narzędziem panrussyzmu. Prawosławie i autokracya — to przemawia aż nadto wyraźnie. Przez „narodowość“ jenerał rosyjski oczywiście rozumie, że obok języka państwowego rosyjskiego, wolno będzie innym narodom słowiańskim, połączonym pod „opieką“ samodzierstwa rosyjskiego, używać po za szkołą i urzędem swoich niejako „narzeczy“ ludowych. Oczywiście ten program mocno się różni od federacyjnych haseł Bestużewa i Rylejewa, ale nad niemi ma te zaletę, że jest szczery i że tym wszystkim Słowianom, którzy chcą i umieją trzeźwo sądzić rzeczy, w trzech słowach zapowiada przyszłość, jaka czekałaby ich w Rzeszy, w któréj Rosya samą brutalną siłą liczb tak ogromnie przeważałaby nad innymi członkami. O równouprawnieniu, o autonomii itd. w takiéj Rzeszy rosyjsko-słowiańskiéj oczywiście mowy być nie może; panslawizm nie oznacza nic innego, jak pochłonięcie wszystkich innych narodów słowiańskich przez Rosyą!

Izba poselska wczoraj wybrane przed miesiącem tymczasowo prezydyum zatwierdziła na całą bieżącą sesyą. Z oddanych 237 głosów marszałek *Smolka* otrzymał 234, a zatém wybranym został niemal jednomyślnie. Pierwszy wiceprezydent bar. Chlumecky, otrzymał 187 głosów — 23 Młodoczechów oddało białe kartki. Drugi wiceprezydent dr. Kathrein, Tyrolczyk frakcyi katolickiéj, z oddanych 189 głosów otrzymał 178. Wszyscy trzéj dygnitarze w krótkich przemowach dziękowali za ponowny wybór.

Jak donoszą z Ołomuńca, przebywający tam jako major pułku swego arcyksiążę Eugeniusz, brat królowéj hiszpańskiéj, w seminaryum arcybiskupiém studyuje teologii i zamierza niebawem przyjąć święcenia kapłańskie. Przy téj sposobności przypominają, że dotąd 3 arcyksiążąt zasiadało na arcybiskupim tronie ołomunieckim: Leopold Wilhelm, syn cesarza Ferdynanda II, † 1662, Karol Józef, syn cesarza Ferdynanda III, † 1664, i Rudolf Jan, syn Leopolda II, † 1831. Kilku poprzedników Kardynała-Arcybiskupa hr. Fuerstenberga, zanim przyjęli święcenia kapłańskie, odbywali służbę wojskową. Z teraźniejszych Biskupów, jak wiadomo, Kardynał-Arcybiskup praski. hr. Schoenborn, pierwotnie służył w wojsku i został zraniony w bitwie pod Sadową.

Na wczorajszém plenarném posiedzeniu światowego kongresu pocztowego reprezentanci kolonii *australskich* wygłosili swe przystąpienie do związku. Prezes kongres, Obentraut, sekretarz stanu Stephan i kilku innych członków w dłuższych przemowach wyrażali zadowolnienie z tego oświadczenia.

Na przyszłym konsystorzu dnia 1 czerwca Arcybiskup wiedeński, ksiądz Gruscha, otrzyma purpurę. Dnia 3 czerwca wysłaniec Ojca św., margrabia Cavattelli, oficer gwardyi papieskiéj, przywiezie do Wiednia „kappę“ dla nowego Kardynała. Austro-Węgry w téj chwili mają 4 Kardynałów.

Nulla dies sine linea! Każdy dzień przynosi nam z Pragi depesze o wybrykach to studentów à la Prokop Gregr, to innych tromtadratów młodoczeskich, którzy starają się usilnie o to, aby odstraszyć gości, nie tylko niemieckich, od zwiedzania wystawy krajowéj. Przedwczoraj odbyło się w Pradze poświęcenie sztandaru stowarzyszenia akademickiego „Slavii,“ który to obchód stał się demonstracyą panslawistyczną według recepty ligi „franko-ruskiéj.“ Podobno w téj demonstracyi uczestniczyło — haud credilile dictu! — kilku studentów polskich!...

„Politische Correspondenz“ donosi z Rosyi o zamierzonych wskutek zajść 3 maja obostrzeniach systemu rusyfikacyjnego w *Polsce*. Zdawało nam się, że ten system już jest od dawna tak srogi i brutalny, że dalsze obostrzenia niemożliwe.

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* (Szowinizm młodzieży młodoczeskiéj.) Pewna część studentów praskich zakłóca podniosły nastrój, jaki panuje w odświętnie przybranéj stolicy Czech; niespokojne żywioły młodoczechizmu, które przycichły obecnie na poważnéj arenie politycznéj i w ogóle spokojniejsze zajęły stanowisko, objawiają się wpośród dorastającego pokolenia w dawnéj skrajności. Poruszono naprzód myśl zwołania do Pragi wiecu „postępowej młodzieży słowiańskiéj“ i rozesłano odnośne zaproszenia do wszystkich uniwersytetów, gdzie się tylko znajdują słowiańscy studenci, naturalnie od petersburskiego i moskiewskiego począwszy. — Zarówno jednak senat uniwersytetu praskiego, jak i policya zakazały odbycia wiecu, który prawdopodobnie zamieniłby się w filorosyjską demonstracyą, stawiającą młodzież we wcale niemiłem położeniu. Młodoczescy studenci nie mogąc w ten sposób zamanifestować sympatyi swoich tak, jakby sobie życzyli, — skorzystali ze sposobności przybycia do Pragi grupy studentów francuzkich i przyjmując ich z nadzwyczajnemi owacyami, wypowiadali mowy, pełne politycznych aluzyi do przymierza rosyjsko-francuzkiego i usposobienia Czechów względem ewentualnego tego aliansu. — Do tych demonstracyi dołącza się jeszcze fakt szowinistycznéj brutalności, jakiéj dowiodło kilku studentów w obec jakiegoś Berlińczyka, który przyjechał obejrzeć czeską wystawę. Pocieszającem w tem wszsstkiem jest tylko to, że dojrzałe społeczeństwo czeskie potępia owe manifestacye. wywoływane jedynie przez niedorostków; z małemi wyjątkami cała prasa zagraniczna nie myśli bynajmniéj czynić odpowiedzialnym za te wybryki narodu czeskiego.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 28 maja. Jesienne podróże wojskowe cesarza zostały już ustanowione, jak donosi „Köln. Ztg.“ W pierwszych dniach września uda się cesarz z wizytą do cesarza austryackiego i będzie obecnym na manewrach tamtejszych wojsk. Od 8 do 12 września będzie obecnym na manewrach bawarskiego wojska, a następnie uda się na ćwiczenia IV i XI korpusu wojska pruskiego, które się odbędą w pobliżu Erfurtu. W tych podróżach będzie cesarzowi towarzyszył kanclerz Caprivi.

— *Współudziału* w wywołaniu walki kulturnéj wypiera się ks. Bismarck ciągle jeszcze w „Hamb. Nachr.“ Twierdzi on, że walka kulturna powstała jedynie w skutek działania biurokracyi pruskiego ministerstwa wyznań, które wzięło w opiekę pewnego nauczyciela na Warmii, zasuspendowanego z powodu nieuznawania nieomylności papiezkiéj. Daléj przyczynić się miał także wydział katolicki z polonizującemi tendencyami ks. Bogusława Radziwiłła. Ks. Bismarck *musiał* zatem ustąpić ówczesnemu ministrowi wyznań Mühlerowi, zwłaszcza, że musiał szukać poparcia w polityce państwowéj u stronnictw, które stały w opozycyi do centrum.

— *Ks. Bismarck* nie przestaje teraz zaczepiać stronnictwa narodowo-liberalnego w swym organie „Hamb. Nachr.“ Wycieczki te są tem bardziéj zadziwiające, że przed niedawnym czasem książę sam oświadczył w Friedrichsruh, iż narodowo-liberalne stronnictwo jest mu najbliższem.

— *W razie*, gdyby zwołano parlament w sprawie chwilowego zniesienia ceł, miałby ks. Bismarck sposobność przybycia do Berlina w niedalekim czasie. Książę Bismarck zamierza podobno zamieszkać w czasie sesyi parlamentarnéj w „Fürstenhofie.“

— *Major Wissmann* otrzymał wczoraj posłuchanie u kanclerza Capriviego. Przejeżdżając w swéj podróży przez Rzym, uzyskał prywatną audyencyą u Ojca św., który dowiadywał się od niego o misye katolickie. Pobyt Wissmanna w Niemczech ma potrwać dwa do trzech miesięcy i ma głównie na celu uregulowanie sprawy parowca na Wiktorya Nyanza.

— *Wniosek* rządu bawarskiego o przywrócenie Redemptorystów ma zostać przedłożony Radzie związkowéj w początku przyszłego tygodnia. Wszelkie pogłoski o losach wniosku są co najmniéj przedwczesne, ponieważ brzmienie jego dotąd jeszcze jest nieznane.

ROSYA.

* Według informacyi „Now. Wr.“ ministeryum oświaty wydało przepis, na mocy którego władza szkólna winna wymagać od rodziców-izraelitów, umieszczających swe dzieci w zakładach naukowych rosyjskich, świadectwa o należeniu do poddaństwa rosyjskiego oraz dokumentów, zawierających pozwolenie zamieszkiwania w obrębie państwa. Ci dotychczasowi uczniowie izraelici, których rodzice nie mają prawa znajdować się w granicach Rosyi, mogą być zatrzymani aż do ukończenia, poczem natychmiast obowiązani będą wyjechać za granicę. Rodzice ich w żadnym razie nie mają prawa powoływać się na umieszczenie swych dzieci w szkołach i winni bezzwłocznie opuścić Rosyą na żądanie władz administracyjnych.

— Do „Daily News" donoszą z Rosyi, że w ciągu ostatnich paru tygodni osadzono w więzieniu 46 oficerów gwardyi i że co noc odbywają się rewizye po koszarach i w pomieszkaniach oficerskich. Od czasu wykreślenia z armii w. ks. Michała za to, że się ożenił z hr. Mereberżanką, panuje wśród oficerów wielkie niezadowolnienie i tworzą się licznie spiski.

— Z Petersburga donoszą do „Pol. Corr.", że rząd japoński zamierzał wysłać do Petersburga deputacyą, z księciem Arissuhava na czele, która miała carowi wyrazić głębokie ubolewanie rządu i całéj ludności japońskiéj, z powodu zamachu na życie carewicza. Car Aleksander III polecił jednak podać do wiadomości rządu japońskiego, że zupełnie wystarczają mu objawy ubolewania i sympatyi ze strony mikada, rządu i ludu japońskiego, jakie dotychczas miały miejsce, i że nie żąda dalszych tego rodzaju dowodów.

SERBIA.

* *Białogród,* 27 maja. W obec niepowodzeń finansowych Rosyi i Serbii, zaniechano na razie myśli o skonwertowaniu długów państwowych. Z tego powodu minister Wnicz nie pojechał już do Berlina, który miał być punktem centralnym operacyi.

Dziennik urzędowy ogłasza, iż minister robót publicznych objął zastępstwo udającego się w podróż prezesa gabinetu Pasicza.

Białogród, 22 maja. Wbrew twierdzeniu organów rządowych jest rzeczą pewną, iż wzburzenie, jakie w całym kraju nawet wśród zwolenników gabinetu p. Pasicza wywołało wydalenie Natalii, jeszcze trwa ciągle. Powodem tego wzburzenia jest przecież głównie sposób wydalenia matki królewskiéj, jako też ciągle wzrastający ciężar podatkowy. — Z wielkim trudem zażegnane przesilenie gabinetowe, może rychło ponownie zacznie niepokoić opinią publiczną.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 29 maja.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał dotychczasowemu sołtysowi Józefowi Kortusowi w Ujazdku w powiecie grodziskim powszechną oznakę honorową.

* **Wczoraj** rozpoczęły się procesye Bożego Ciała i to wielką procesyą tumską, w któréj udział wzięły nieprzejrzane tłumy ludu. Przenajświętszy Sakrament niósł Najprzewielebniejszy ks. Biskup-Administrator Likowski, otoczony członkami Prześwietnéj Kapituły i licznym zastępem duchowieństwa i alumnów tutejszego seminaryum. Na czele kroczyły liczne bractwa i cechy. Ołtarze ustawione były przed kuryami księży kanoników Wanżury, Maryańskiego, Jedzinka i Dorszewskiego. Po procesyi odprawił mszą św J. W. ks. kanonik Jedzink, kazanie wygłosił J. W. ks. kanonik Pędziński.

W kościele Bożego Ciała celebrował ks. prof. Schulz w asystencyi pięciu księży. Kazanie wygłosił ks. prof. Kloske.

* **Wystawa sztuk pięknych** w teatrze polskim otwartą jest we wtorki i czwartki od godziny 10 rano do godziny 2 po południu, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 2. Członkowie Towarzystwa sztuk pięknych mają wstęp bezpłatny.

Cena biletu 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Dyrekcya.

Fr. Dobrowolski. W. B. Engeström.

* **Walne zebranie** Towarzystwa „Stella" będzie się jutro w sobotę dnia 30 b. m. o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza przy Starym Rynku nr. 58. O liczny udział uprasza Zarząd.

* **Na wtorkowem** posiedzeniu rady miejskiéj zainterpelował radny Förster magistrat co do powodzi, na jaką górna część miasta jest skazana w czasie ulew. Budowniczy miejski Grüder odpowiedział na to, że i w innych miastach, posiadających kanalizacyą, niejednokrotnie podobna powódź zachodzi. O ile się miasto postara się o usunięcie na przyszłość niebezpieczeństwa. (Kiedy to nastąpi? Dawno już zwracaliśmy uwagę resp. na narożnik ulicy Rycerskiéj i Berlińskiéj, gdzie woda podczas ulewy formalnie tworzy jezioro, nic względem większego odpływu wody nie uczyniono). Uchwalono następnie wybrukować wschodnią stronę ulicy Wilhelmowskiéj, pomiędzy ulicą Nową a Fryderykowską, kamieniami kostkowemi pierwszéj klasy. Obradowano następnie nad statutem lokalnym dla procederowego i nad nowemi funkcyami, mu prawnie nadano. Kompetencya sądu ograniczoną została na samo miasto Poznań, a naznaczona na spory pomiędzy samodzielnymi domowemi przemysłowcami, a dającymi im zlecenia. Na wniosek radnego dr. Dembowskiego postanowił magistrat ustanawiać zawsze sekretarza w sądzie umiejącego władnie po polsku.

* **Wakuje** w Poznaniu posada drugiego burmistrza stróżów nocnych z pensyą 1200 marek i umundurowaniem. Kandydaci winni umieć po polsku oraz umieć w tym języku czytać i pisać. Podania wraz z życiorysem odnieść należy do 15 czerwca r. b.

* **W środę** na targu skonfiskowano 20 kilogramów zepsutéj wołowiny i 4 kilogramy ...ciny.

* **Kamienicę** przy Starym Rynku nr. 72 nabył kapelusznik i parasolnik Juliusz Wolff za 102,000 marek od kuśnierza Lewka.

* **W sprawie** składek sekcyjnych do rolniczego stowarzyszenia zawodowego w W. Ks. Poznańskiem ogłasza starosta krajowy, że w łonie poszczególnych sekcyi wnosić należy za r. 1890 za 1 mrk. podatku gruntowego: w powiecie odolanowskim 4 fen. w powiecie międzychodzkim 8, w pow. babimojskim 5, w pow. wschowskim 6, w pow. gostyńskim 6, w pow. grodziskim 5, w pow. jarocińskim 6, w pow. kempińskim 4, w pow. koźmińskim 6, w pow. kościańskim 6, w pow. krotoszyńskim 7, w pow. leszczyńskim 4, w pow. międzyrzeckim 7, w pow. nowotomyskim 10, w pow. obornickim 5, w pow. ostrowskim 5, w pow. pleszewskim 8, w pow. poznańskim wschodnim 8, w pow. poznańskim zachodnim 5, w mieście Poznaniu 56, w pow. rawickim 4, w pow. śremskim 6, w pow. ostrzeszowskim 7, w pow. śmigielskim 5, w pow. śremskim 5, w pow. średzkim 5, w powiecie skwierzyńskim 7 i w pow. wrzesińskim 5 fen.

* **Nauczyciel** gimnazyalny Tietz ze Sremu objął komisorycznie inspektorat szkólny w powiecie międzychodzkim.

* **Towarzystwo śpiewu w Ostrowie** rozesłało następującą odezwę: „Odnośnie do odezwy z dnia 10 kwietnia r. b. iż Zjazd polskich śpiewaków odbędzie się w tym roku w Ostrowie w drugiéj połowie lipca, pozwalamy sobie wszystkie Towarzystwa śpiewu, które odebrały zaproszenie, jako téż i inne chcące wziąść udział w przyszłym zjeździe, o jak najspieszniejsze zgłoszenie się do nas. Do wszystkich śpiewów ogólnych wysyłamy na żądanie tak partytury jako i pojedyńcze głosy, w każdéj ilości odwrotną pocztą. Wszelkie zgłoszenia prosimy pod adresem „Bióro Towarzystwa śpiewu w lokalu p. B. Hofmańskiego w Ostrowie."

Ostrów, 20 maja 1891 r.

Zarząd Towarzystwa śpiewu w Ostrowie.

A. Rogoziński, sekretarz.

* **Kłecko.** Majętność rycerską Przybrodę nabył dzierżawca Oton Gohlke z Draska od p. Hugona Buckatsscha.

* **Ujście.** W środę bawił tu naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego baron Wilamowitz-Möllendorf i zrewidował magistrat oraz szkoły tutejsze. Poczém odjechał do Piły.

* **Inowrocław.** Zastępstwo komisarza obwodowego Wendlanda w Gembicach objął ekspektant komisaryacki Schulte.

* **Chełmińska dyecezya.** Drugą tegoroczną podróż wizytacyjną rozpocznie Najprzew. ks. Biskup w sobotę 6 czerwca. Bierzmowanie będzie 7 i 8 czerwca w Swieciu, 10 w Drzycimiu, 12 w Osiu, 14 i 15 w Sliwicach, 17 czerwca w Pol. Cekcynie. — Dnia 26 b. m. otrzymał ks. Wincenty Krajewski kanoniczną instytucyą na probostwo w Płowężu.

* **W sprawie** sprzedaży Bukówca w powiecie świeckim, otrzymała „Gazeta Toruńska" list następującéj treści:

„Już od dłuższego czasu obiegały po naszéj okolicy pogłoski, że p. hr. Skórzewski z Lubostronia zamyśla sprzedać Bukowiec, dawniéj własność hrabiów Czapskich, komisyi kolonizacyjnéj, powiadano sobie to poufnie, głównie w kołach familijnych, nie mając jednakże pewnych danych, nie ośmielano się wystąpić wprost z takiem twierdzeniem. Niestety, dzisiaj toczą się już pertraktacye z komisyą i chodzi jeszcze tylko o unormowanie ceny. Otóż w przeszłym tygodniu był tutaj na miejscu urzędnik sprawujący w komisyi kolonizacyjnéj urząd oficyalnego taksatora, p. Schoenberg z Księstwa i oglądał przez niemal dwa dni dobra Bukowieckie. Administrator Bukowca, p. Bogdański, kryje się jak może i zaprzecza wprost faktowi, ale niestety dłużéj łudzić się niepodobna, i czas najwyższy, aby szersze koła o tém się dowiedziały.

Nadmienić tu wypada, że Bukowiec mając obszaru 9000 morgów, należy do największych majątków w powiecie świeckim, że p. hr. Skórzewski obecnie bawi w Paryżu i że p. Bogdański chwilowy plenipotent, sam, jak się zdaje, sprawą tą kieruje. Jeżeli sprzedaż przyjdzie do skutku, będzie to naturalnie jak zawsze i wszędzie wielką szkodą, tym większą jednakże w obecnym wypadku, gdyż każdy znający stósunki był przekonanym, że p. hr. Skórzewski na taką sprzedaż nigdy nie zezwoli."

* **Toruń.** W zeszłym tygodniu rozpoczęły się ze strony władzy wojskowéj próby w służbie balonowéj. Otóż w piątek przed południem miano przeprowadzić balon do fortu nr. II, do czego 8 żołnierzy z jednym podoficerem odkomenderowano. Dnia tego był silny wiatr, żołnierze nie mogli utrzymać balonu, który wyrwawszy się im, wzniósł się z podoficerem w łódce w górę i poleciał w kierunku wschodnim. Podoficer zdołał otworzyć wentyl i spuścił się przy wsi Gremboczynie o półtoréj mili od Torunia na pole żytem zasiane. Balon nie doznał żadnego uszkodzenia, natomiast wywichnął sobie podoficer nogę. Nadmienić jeszcze wypada, że balon nie był zaopatrzony w kotwicę.

* **Zwracamy uwagę** na anons p. Z. Micary, dotyczący nabycia fabryki papierosów „Turban" we Wrocławiu po ś. p. K. Mądrzejewskim i polecamy to przedsiębiorstwo względom Publiczności naszéj.

* **Wrocław.** W niedzielę dnia 31 maja obchodzi tutejsze Towarzystwo Polsko-Katolickie pierwszą rocznicę założenia swego w domu św. Wincentego przy Seminargasse 15 w następujący sposób: Rano o godzinie 7méj zbiorą się członkowie jak najliczniéj na nabożeństwo w kościele św. Krzyża. W południe o godzinie 12 walne zebranie. Porządek obrad następujący: Sprawozdanie sekretarza, kasyera i bibliotekarza oraz obór nowego zarządu na rok następny. O godzinie 4 po południu koncert w ogrodzie, a o godzinie 8méj wieczorem przedstawienie teatralne. Graną będzie „Obrona Trębowli", dramat narodowy w czterech odsłonach. Na zakończenie przedstawienia „żywy obraz". Po przedstawieniu zabawa z tańcem. O liczny udział szanownych rodaków uprasza Zarząd.

* **Berlin.** Rocznica trzecia Ogródka Obywateli urządza Towarzystwo Ogródka w niedzielę dnia 31 maja po obiedzie o godzinie 4. Wstęp 10 fen. od osoby. Zapraszamy wszelkie dobrze życzące Towarzystwu polskie rodziny wraz z dziatwą; dla deputacyi i państwa miejsce zarezerwowane. Oprócz koncertu także i dziatwa wystąpi. Zabawa urozmaicona. Towarzystwo Ogródka chce okazać prace dla dobra ogółu. Ogród znajduje się pomiędzy Tylżycką a Petersburską ulicą obok Ekerta fabryki. Już przed Frankfurtską bramą na lewo widać miejsce chorągwiami białemi i czerwonemi oznaczone. O liczny udział uprasza

Zarząd Towarzystwa Ogródka w Berlinie.

* **W „Kuryerze Polskim"** umieścił artysta-malarz p. Antoni Piotrowski list, pod tyt.: „*Caveant consules*", w którym czytamy: „Gdy na zasadzie paragrafu 5 statutów berlińskiego Towarzystwa malarzy, powstał projekt utworzenia grupy „malarzy polskich" na wystawie międzynarodowéj w Berlinie, malarze wiedeńscy założyli przeciwko temu protest na téj zasadzie, że poddani austryaccy nie mają innéj, nad niemiecką narodowość — nie mają prawa przyznawać się do tego, że są np. Polakami! Było to tak niemądre i tak wstrętne, że berlińscy malarze, Prusacy, byli tém oburzeni i nie zważając nic na centralistyczne zachcianki wiedeńskich żydków, zrobili tak, jak im ich statut i ich honor nakazywał. Cesarz niemiecki swoją bytnością w polskim dziale, gdzie okazał się wyjątkowo łaskawym, rzecz sankcyonował i zaaprobował — i sprawa była zakończona zgodnie z słusznością i honorem. Jednakże niemiecko-żydowscy centralistyczni malarczykowie nie dali za wygraną i dziś, w miesiąc po otwarciu wystawy, znowu zaczynają szturmować do Berlina o zamknięcie „polskiego działu" na wystawie międzynarodowéj. Do takich to absurdów dochodzi bezczelność tych panów! Faktem jest, że w Austryi, a szczególniéj w Wiedniu, sztuka malarska stoi na bardzo nizkim stopniu, a że węgierskich malarzy nie mogą już niestety anektować dla siebie — więc chcą gwałtem przywłaszczyć Polaków, bo ci, jakkolwiek nie występują z niemądrą i fałszywą pretensyą do nikogo, jednakże swojem malarstwem odgrywają całkiem przyzwoitą rolę w Europie. — Wobec tego, że ani Rosya, ani Niemcy, ani wreszcie sfery rządowe austryackie nie zaprotestowały przeciwko złączeniu się Polaków w interesie ich twórczości artystycznéj, sztuki, która, jak wszystkim narodom cywilizowanym wiadomo, jest objawem całkiem pokojowym i z polityką żadnego nie ma związku — protest wiedeńskich warchołów żydowskich jest tak bezczelnym aktem, że słów brakuje, aby go dość silnie nazwać. Pomimo to wszystko, rzecz jest na złéj drodze, bo my Polacy nie mamy żadnéj organizacyi, żadnego centrum artystycznego z głosem stanowczym, któreby skutecznie mogło odpierać podobnego rodzaju napaści. Cały „Dział polskich artystów" w Berlinie, powstał, dzięki dobréj woli pruskich malarzy, którzy jakkolwiek zdziwieni tem, że nie traktują z artystami polskimi, tylko z reprezentantami Towarzystwa akcyjnego w Krakowie, nie stawiali przeszkód formalnych żadnych. Jednak daléj iść rzeczy w ten sposób nie mogą. Powinni nareszcie artyści polscy zrozumieć, że czas jest wyjść z powijaków, że dość już długo pozwalaliśmy się niszczyć protektorom i przyjaciołom sztuk pięknych, że tak samo jak szewcy i krawcy, moglibyśmy już sobie dać radę." — W dalszym ciągu proponuje pan P. utworzenie Towarzystwa artystów polskich, któreby wszędzie występowało w imieniu artystów polskich, iżby niepowołani nie rządzili losami artystów i ich rodzin.

* **Warszawa.** W Radomiu skazał wydział karny tamtejszego sądu okręgowego Icka Rosenblitta z Tomaszowa po pozbawieniu szczególnych praw stanu i przywilejów na 1½ roku aresztanckich, Urbana Bekkera z Brzeźnicy, Tomasza Chruściaka z osady Gowarczow i Jana Prasała z Brzeźnicy po pozbawieniu praw szczególnych i przywilejów na 8 miesięcy więzienia — za namawianie włościan do emigracyi do Brazylii. — Opuściła już Warszawę pani Sawina ze swoją rosyjską trupą i pojechała do Lublina, a ztamtąd ma uszczęśliwić jeszcze kilka innych miast prowincyonalnych. Cały aparat policyi i administracyi rosyjskiéj służy moskiewskiéj trupie do pomocy i na to już rady nie ma. — Apuchtin wymyślił nowy środek „pedagogiczny" dla naszéj gimnazyalnéj młodzieży — mianowicie każe on jéj odbywać gremialne spacery z muzyką wojskową do obozów, po za miastem rozłożonych, gdzie przebywającą młodzież oficerowie moskiewscy przyjmują podwieczorkiem lub śniadaniem. Ma to być nowy środek towarzyskiego moskwiczenia naszéj młodzieży. Głupie a podłe i do niczego nie prowadzące!...

* **Podana** przez „Birż. wied." w numerze z dnia 23 maja wiadomość o mającym rzekomo nastąpić w tym tygodniu przyjeździe do Rosyi Kardynała Vannutelli'ego i przygotowywaniu dla niego apartamentu w klasztorze OO. Dominikanów w Petersburgu, wymaga sprostowania. Nie Kardynał Vannutelli, lecz uczony Dominikanin ks. Vannutelli, studyujący specyalnie historyą Kościoła greckiego i przybyły w celach naukowych przed kilku tygodniami do Odessy, uzyskał pozwolenie na przyjazd do Moskwy i Petersburga również w celach naukowych.

* **O Sienkiewiczu** czytamy w paryskim „Monde" co następuje: „Jeden z najznakomitszych powieściopisarzy polskich, p. Henryk Sienkiewicz, wrócił z podróży swéj do Afryki, w którą wyruszył, zaopatrzony listami polecającemi Kardynała Lavigerie. Sienkiewicz przyspieszył swój przyjazd z powodu febry, jakiéj się nabawił wśród moczarów podzwrotnikowych. Zamierza on powrócić do Zanzibaru w roku przyszłym, otrzymawszy pozwolenie wielkiego wikaryusza apostolskiego co do towarzyszenia mu w jego objazdach pasterskich. Sienkiewicz nie znajduje słów uwielbienia dla Białych Ojców afrykańskich. „W ogóle — mówił do naszego korespondenta — każdy ideał, widziany zbliska, zmniejsza się i traci; misyonarz francuski jedynie przewyższa pojęcie, jakie sobie tworzymy o nim z oddali. Są to prawdziwi bohaterowie, których wpływ zbawienny bardziéj i skuteczniéj od wszelkich innych środków cywilizacyjnych zdolen jest podnieść czarny kontynent". — Sienkiewicz zawdzięcza listowi Kardynała Lavigerie najmilsze chwile swéj wyprawy i ułatwienia, jakie spotykał po drodze.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 30go maja św. Feliksa Papieża.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 47. Zachód o godzinie 8 minut 7.

---

* *Emigracya brazylijska.* Ksiądz Chełmicki przebywający już od kilku tygodni w Brazylii, pisze pod dniem 30 kwietnia z Rio de Janeiro, do warszawskiego „Słowa":

Jeżeli idąc ulicą miasta, w okolicy nadmorskiéj, lub cuchnących zaułkach, spotkasz istotę podobną do człowieka, z piętnem choroby na twarzy, z zapadłemi policzkami, przymglonemi oczyma, przygnębioną, z trudnością wlokącą za sobą nogi, w odzieniu podartem i z wytartą czapką na głowie — nie pytaj — zkąd jest, zkąd pochodzi? Możesz być pewien, że to polski emigrant. W téj chwili znajduje się w Rio około 1700 naszych wychodźców. Większa ich część, to uciekinierzy z odległych kolonii, przygnani tu przez widmo śmierci głodowéj, która ich czekała w dziewiczych lasach, lub niedostatku i biedy w plantacyach.

Klimat w Rio — jak daléj pisze ks. Ch. — jest stanowczo dla Europejczyka, a zwłaszcza mieszkańców krajów północnych, po prostu zabójczy. Z 500 emigrantów, jakich odwiedził, nie było ani jednego, któryby choć raz nie uległ dłuższéj chorobie, a już co dzieci — te stanowczo są skazane na zagładę.

Nie, nie radzę nikomu spojrzeć w te wynędzniałe twarzyczki, pomarszczone, wyżółkłe, na których anioł śmierci wyrył już swoje znamie.

Każda z przebywających tam rodzin wychodźców utraciła dzieci.

Wielu z tych emigrantów, którzy obecnie znajdują się w Rio, przybywa z wyczerpanemi zupełnie siłami. Ksiądz Chełmicki widział kilkunastu takich, co z Rio Grande do Sul, t. j. przestrzeń dalszą, niż od Warszawy do Neapolu, przebyli piechotą, o żebranym chlebie w ciągu trzech miesięcy. Czyż ludzie ci po przebyciu takich trudów i takiem wyczerpaniu sił mogą jeszcze być zdolni de pracy?

Jeden z nich, włościanin z pod Rypina, straciwszy w Porto Allegre żonę i czteroletniego synka, chcąc ocalić pozostałe mu jedyne dziecko, kilkoletnią córeczkę od głodowéj śmierci, oddał ją jakiemuś bezdzietnemu małżeństwu brazylijskiemu, a sam dowlókł się do Rio.

Ci z wychodźców, dla których los był mniéj srogi, są widokiem doli swoich towarzyszów i ich opowiadaniami tak przygnębieni i zrozpaczeni, że co do zasobu sił moralnych i fizycznych stoją na równi z tamtemi.

Doprawdy — temi słowy kończy ksiądz Chełmicki swój list — w głowę zachodzę jak rząd brazylijski mógł dopuścić, aby ci ludzie przybyli do Rio, gdzie wszystko sprzysięgło się na ich zagładę! To też przed kilkoma dniami, widząc tłumy obdartych nędzarzy, suwające się po ulicach miasta, opinia publiczna zaczęła się tutaj oburzać na obojętność rządu, tém więcéj, że skutkiem panującéj na „wyspie kwiatów", gdzie się znajduje dom emigrantów, żółtéj febry, nie można ich było tam pomieścić i byli zmuszeni spać pod gołem niebem na placach. Rząd zdobył się na krok stanowczy: ale jaki? Oto, otoczono biedaków, przymusem wpędzono na okręty i rozesłano po różnych koloniach. Nie obyło się przytém bez płazów i takich nadużyć, jak rozłączenie żon od mężów, rozdzielenie rodzin itp.

P. Mikołaj Glinka, który w dniu 22 b. m. (w piątek) telegrafował do „Kuryera Warszawskiego" z Rio de Janeiro o wysłaniu partyi emigrantów do Europy, nadesłał we wtorek do tegoż pisma depeszę z Bordeaux, zawiadającą, iż stanął już na kontynencie europejskim i w dniu 30 b. m. będzie w Warszawie.

W środę rano było znowu w redakcyi „Wielkopolanina" kilku wychodźców z pod Koła w Królestwie Polskiém, którzy się byli wybrali do Brazylii. Z Bremeny kazały im władze wrócić do domu. Zatrzymali się w Poznaniu i trapią się, co począć. Nie chcą wracać pod rząd rosyjski, bo obawiają się przymusowéj wędrówki na Kaukaz. — Szczęście, że się jeszcze nie ogołocili z całego zapasu pieniędzy.

Ostatnie telegramy.

Paryż, 28 maja. Baron Hirsch oświadczył w rozmowie z dziennikarzem angielskim, że gotów jest przesiedlić wszystkich żydów rosyjskich w oznaczonéj liczbie rocznéj za ocean, jeżeli Rosya na to pozwoli. Rocznie możnaby przesiedlać nawet po 300,000. — Minister portugalski, p. Caroalho, zaznaczył w toku rozmowy z finansistami tutejszymi, że Portugalia zamierza powrócić do systemu bimetalistycznego.

Berlin, 29 maja. Uchwała w sprawie zwołania parlamentu w kwestyi ceł zbożowych jeszcze nie zapadła, ponieważ odnośne pertraktacye dotychczas jeszcze ukończone nie zostały.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Biesiady Literackiéj,** ilustracyi warszawskiéj, wyszedł z druku nr. 803 i zawiera: — Z Warszawy. — Przez boleść i miłość, obraz z życia, napisał J. Rogosz (ciąg dalszy). — Pług i kądziel. — Żniwo kwiatowe. — Joanna d'Arc w życiu i w poezyi, szkic literacki. — Noc księżycowa. — Raptularz powszechny. — Miecz i dyplomacya. — Na straży honoru, powieść przez E. Marlittę i W. Heimburga (ciąg dalszy). — Listy polityczne. — Pogadanka. — Jakie są w Królestwie Polskiem i najbliżéj niego miejsca kąpielowe? — Ze skarbca prawd. — Szarada. — Jak sobie radzić. — Rolnictwo, przemysł, giełda. — Gazetka. — Post-scriptum. — Prace literackie. — Humorystyka.

Rysunki: Żniwo kwiatowe (rysunek W. Brochockiego). — Monseigneur Pagis. — Widzenie Joanny d'Arc (obraz J. Le Roux). — Noc księżycowa (obraz H. Kaulbacha). — Hełm Joanny d'Arc. — Sposób na powodzenie. — Rebus.

„Wieczory powieściowe" zawierają powieść staroszlachecką M. Synoradzkiego „Zatrute owoce", arkusz 7.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 28 maja.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Poniński z Krakowa, Rudnicki z Warszawy, Scheeder z Berlina, Pillar z Raciborza, Dudy z Walitz, Haberlah z Altenburga, Meyer z Kantb, Krause z Rawicza, Hening z Magdeburga, Denk z Kościana.

KAMIŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Majewski ze Zbytki, Rybicki z żoną z Chełmna, pani Tarnowska z córką z Królestwa Polskiego, Rindfleisch z Ostrzeszowa, Heickerodt z Magdeburga, Weinitschke z Berlina, Neubert z Frankfurtu, Lasch z Wrocławia.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 29 maja **1891.** (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	28	29
Pszenica niżéj.		
na maj	248 —	248 —
na wrzesień-październik	208 75	206 —
Żyto chwiejno.		
na maj	203 50	200 —
na wrzesień-październik	185 50	182 —
Oléj rzep. słabiéj.		
na maj	59 60	59 40
na wrzesień-październik	60 40	— —
Okowita słabo.		
eksportowa	51 8	51 40
na maj czerwiec	51 2	50 50
na sierpień-wrzesień	51 90	51 30
na wrzesień-październik	48 30	47 90
na październik-listopad	45 10	44 90
spożywcza	— —	— —
Owies		
na maj	172 25	170 —
Wyp.-żyta wsp.	200	450
Wyp.-okowity kw. eksportowa	150,000	80,000
„ „ „ spożywcza	,000	,000

Kurs z dnia	28	29
Consol. 4%	105 80	105 50
Consol. 3½%	98 90	98 90
Poznańskie 4% listy zastawne	101 60	101 70
Poznańskie 3½% listy zastawne	96 20	96 10
Poznańskie listy rentowe	102 —	102 10
Poznańskie oblig.	95 25	95 10
Austryackie banknoty	173 10	173 40
Austryacka renta srebrna	79 60	79 75
Rosyjskie banknoty	241 75	242 75
Rosyjskie listy zastawne	100 25	100 [illegible]
Polskie 5% listy zastawne	75 —	75 2[illegible]
Polskie likwidacyjne listy zast.	72 10	72 50
Węgierska 4% renta złota	90 60	90 75
Węgierska 5% renta papier.	87 80	88 —
Austryackie kredytowe akcye	162 50	163 60
Austryackie francuskie koleje	120 —	119 60
Lombardy	46 60	46 60
Usposobienie. spok.		

Szczecin, 29 maja **1891.** (Kursa końc.)

Kurs z dnia	28	29
Pszenica słabo.		
na maj	240 —	238 —
na wrzesień-październik	2 8 —	205 50
Żyto niżéj.		
na maj	210 —	210 —
na wrzesień-październik	182 —	181 50
Olej rzep. słabo.		
na maj	60 —	59 50
na wrzesień-październik	60 50	60 —
Okowita niezm.		
w miejscu spożywcza	— —	— —
„ eksportowa	50 70	50 70
„ na maj eksportowa	50 80	50 70
„ na sierpień-wrzesień eksp.	51 30	51 40
Petroleum		
w miejscu	11 —	10 90

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Młyńska ulica 26.

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj, Władysław Jerzykiewicz, ulica Lipowa.

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Podgórna ulica nr. 2b.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu
w maju.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
28. Pop. 2	753 4	Z. umiar.	zachm.	+16.0
28. Wie. 9	755,0	PłnZ. um.	zachm [1]	+14 7
29. Ran. 7	757 1	PłnZ. um.	pogodnie	+14 1

[1]) Przed i po południu deszcz.

Dnia 28 maja maximum ciepła +18,3 Cel.
„ „ minimum ciepła +13,3 „

Stan powietrza.
nia 28 maja 1891 o 8 godzinie rano.

Stacya.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza	Term. C.
Shulaghmore	748	Z.	1	pochmurno	10
Aberdeen	751	Płd.W.	3	zachm.	7
Chrystiansund	760	W.Płn.W.	5	parno	9
Kopenhaga	758	Płd.Płd.W.	2	zachm.	13
Sztokholm	760	Z.	2	bez chmur	13
Haparanda	754	Płn.	4	zachm.	11
Petersburg	758	Płd.Z.	1	zachm.	18
Moskwa	762	Płd.Płd.W.	1	zachm.	20
Kork, Queenst.	751	Płn.Z.	2	pół zachm.	10
Brest	755	Płd.Płd.Z.	4	pochmurno	11
Helder	756	Płd.Płd.Z.	2	pół zachm.	10
Sylt	756 [1])	Płd.Z.	1	pochmurno	13
Hamburg	758 [2])	Płd.Z.	8	pogodnie	13
Swineminde	758	Płd.W.	2	pochmurno	16
Neufahrwasser	760	Płd.W.	1	zachm.	13
Kłajpeda	760	Płd.W.	1	zachm.	12
Paryż	759	Płd.	3	pół zachm.	8
Monaster	757	Płd.	5	pogodnie	10
Karlsruhe	761	Płd.Z	3	pół zachm.	13
Wiesbaden	760	PłdZ.	3	pochmurno	12
Monachium	762	spokojnie.		pogodnie	12
Kamienica	760	Płd.Z.	1	pochmurno	12
Berlin	759	Z.	2	zachm.	15
Wiedeń	758	Z.	3	deszcz	12
Wrocław	759	Płn.Z.	2	zachm.	15
Isle d'Aix	759	Z.Płd.Z.	4	pochmurno	18
Nizza	760	Płd.Z.	1	pogodnie	14
Tryest	759	spokojnie.		pół zachm.	18

[1]) Wczoraj po południu burza. [2]) Wczoraj południu burza, silny grad i deszcz.

Pogląd na stan powietrza.

Rozległa depresya leży ponad wyspami brytańskiemi, na Płn. wysokiego ciśnienia, które kroczy ku Europie centralnéj. Przy słabym wietrzyku, przeważnie PłdW. do PłdZ. jest powietrze w Niemczech zmienne, na Z. chłodne, na W. dosyć ciepłe; w wielu miejscach spadły deszcze. Na pasie Helgolandya—Magdeburg zaszły burze, w Hamburgu z gradem. Ze zwrostem ciśnienia ponad Europą centralną nastąpi prawdopodobnie w Niemczech znowu pogoda i ociepl nie.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Urzędowe sprawozdanie targowe
komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 29 maja 1891.

Przedmiot.	TOWAR dobry	śred.	pośl.	w przecięciu
Pszen. najw. za 100 k.	— —	— —	— —	— —
Pszen. najn.	— —	— —	— —	
Żyto najw.	20 —	19 70	19 40	19 62
Żyto najn.	19 80	19 60	19 20	
Jęczm. najw.	— —	16 —	15 —	15 25
Jęczm. najn.	— —	15 50	14 50	
Owies najw.	18 —	17 50	— —	17 55
Owies najn.	17 70	17 —	— —	

Inne artykuły.	najw.	najniż.	w przec
Słoma prosta za 100 kl	5 —	4 50	4 75
Słoma targana	— —	— —	— —
Siano	5 —	4 50	4 75
Groch	— —	— —	— —
Soczewica	— —	— —	— —
Fasola	— —	— —	— —
Kartofle	5 50	4 40	4 95
Wołowina kulka za 1 kl.	1 20	1 10	1 15
Wołowina od brzucha	1 20	1 —	1 10
Wieprzowina	1 20	1 10	1 15
Cielęcina	1 30	1 20	1 25
Skopowina	1 20	1 10	1 15
Słonina	1 60	1 50	1 55
Masło	2 40	1 80	2 10
Jaja za kopę	2 20	2 10	2 15

(K) **Poznań**, 29 maja. — (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: pięknie.

Żyto: bez in.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opadat. 50-ta 69 60 pł. 70-ta 49 80 m., maj 50-ta 69,60 m. 70-ta 4 8 m., sierpień 50-ta 71,40 m., 70-ta 51,60 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,00 %. Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 69 50 mrk., 70-ta 40,70 m., kwiecień 50-ta —,— m. 70-ta —,— m.

Poznań, 29 maja. — Ceny mąki. — Pszen na 27,50, rżana 23.50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 29 maja 1891.	TOWAR piękny		średni		pośledn	
Pszenica . . 100 kilg.	24	70	24	20	23	80
„ nowa . -	—	—	—	—	—	—
Żyto . . . -	19	50	19	—	18	50
Jęczmień . . -	16	—	15	—	14	50
Owies . . -	17	30	16	70	—	—
Groch wrzący . -	17	50	17	—	—	—
„ na paszę -	16	—	15	50	—	—
Kartofle . . -	5	20	5	—	—	—
Rzep . . . . -	—	—	—	—	—	—
Rzepik . . . -	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty. -	9	50	8	80	8	—
„ niebieski -	8	—	7	20	—	—

Bydgoszcz, 28 maja

Pszenica: dobra, zdrowa 230—242 mk. poślednia —— mk., piękna ponad notowanie.

Żyto dobre, zdrowe gatunki 190 204 mrk., poślednie —— mrk., piękne ponad notowanie.

Jęczmień według jakości 150—168 mrk. do browarów bez in.

Groch na paszę 155—165 mrk., wrzący 166 do 180 mrk.

Owies według jakości 165—178 m.

Okowita 50-ta 70,75, 70-ta 51,00 m.

Wrocław, 28 maja 1891.

Żyto (za 1000 funt.) —.—. wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —— mrk., na maj 213,0 żąd., maj-czerwiec 210,0 żąd., czerwiec-lipiec 205,0 żąd., lipiec-sierpień 193,0 żąd., wrzesień-październik 186,0 żądano.

Okowita za (100 mr. a 100%) excl. 50 i 70 % podatku konsum., —,—, wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —.— m., na maj (50-ta) 70 20 żąd., (70-ta) 50,40 żądano, maj-czerwiec (70-ta) 50 20 żąd., (50-ta) —,— żąd. czerwiec-lipiec 50 70 żąd., lipiec-sierpień 51,40 żądano, sierpień wrzesień 51,20 żądano.

Cena wypowiedziana za dzień 29 maja żyto 213.00 mrk., pszenica — mrk., owies 169,00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 62 00

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podatku konsumc.) dnia 28 maja (50-ta) 70,20 mrk. (70-ta) 50 40 mrk

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow	za 100 kilogramów ciężki: najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni: najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar: najwyż. M	F.	najniż M	F
Pszenica biała	24	30	24	10	23	70	23	20	22	70	22	20
„ żółta	24	10	23	90	23	60	23	10	22	60	22	10
Żyto	21	30	21	00	20	80	20	60	20	10	19	60
Jęczmień	17	00	16	30	15	40	14	90	14	30	13	80
Owies	16	70	16	50	16	30	16	10	15	90	15	70
Groch	16	8	16	30	15	80	15	30	14	3	13	80

Berlin, 28 maja. — (Sprawozdanie urzędowe). — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 200—245 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 247,00—248,00, żąd. —, na maj-czerwiec płacono 231—229—230,50, na czerwiec-lipiec płac. 229,50—227,25 229, na lipiec-sierpień płac. 217—216—217,50, na wrzesień-październik płac. 208,50—208,75. Wypowiedz. 350 ton. Cena wypowiedziana 247½.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 198—2 8 według jakości; miesiąc bież. pł. 204,00—203,00 do 203,50, maj-czerwiec płc. 202,50—198,75—200,75, czerwiec-lipiec 195,75—194,50—196,00, lipiec-sierp. 190 50—188,25—189,50, wrzesień-paźdz. 185,75 do 185,50. Wyp. 200 ton. Cena wypowiedziana 203 m.

Jęczmień w miejscu 160—185 według jakości żądano.

Owies za 1000 kil. w miejscu 172—192 według jakości na miesiąc bieżący płacono 72.00, na maj-czerwiec płacono 169,00—169,25—169,00, na czerwiec-lipiec płac. 168,25—168,00, na lipiec-sierpień płc. 154—153,75, na wrzesień-październik pł. 147,50—147,00. Wypow. 50— ton. Cena 172,0

Kukurudza w miejscu płc. 165—175 według jakości, na miesiąc bieżący płac. —,—, na maj-czerwiec płac. 147,25, żąd. —, na czerwiec-lipiec płacono 145,50, na wrzesień-październik płac. 144,50. Wypowiedziano — ton. Cena —,—.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 59 0 mrk., z beczką —,— m., na maj płacono 50,7, na maj-czerwiec płacono 50,7, na wrzesień-październik płac. 60,3—60,4, żąd. —. Cena wypowiedz. —— cent. Wypow. —,— m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsum. w miejscu płc. —,— mrk., marzec —,—. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m podatku konsumc. w miejscu płac 51 8 mrk., na maj płac. 51,2—51,4 51,2, na maj-czerwiec płacono 51,2 51,4 51,2, na czerwiec-lipiec płac. 51,1—51,4, na lipiec-sierpień płac. 51,8—51,9, na sierpień-wrzesień płac. 51,8—51,9 na wrzesień-październik płacono 48,2—48,3. Wypowiedziano 150,000 litr. Cena 51,2 mrk.

Szczecin, 28 maja.

Pszenica słabiéj, za 1000 kilogr. w miejscu 225—238 płacono, na maj 240,0 płacono, na wrzesień-paźdz. 208,— płac.

Żyto niżéj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 203 209,00 płacono na maj 210,0 płacono, na wrzesień październik 183—182.0 pł.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 170— płacono.

Oléj rzepiowy niezm., za 100 kilogramu w miejscu bez beczki 60,00 żąd., na maj 60 00 żąd., wrzesień-październik 60,5 żądano.

Okowita potw., za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 50.7 płac., 50-ta —,— płac. na maj 50,9 nom., na sierpień-wrzesień 51,3 nom.

Magdeburg, 28 maja. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 18,00, cukier ziarn. excl. 88% 17,10, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 14,40. Usposobienie: stale. ff. Rafinada chlebowa —,—. f. Rafinada chlebowa 28,50, mielona rafin. II z beczką 28,25, miel. Melis I z beczką 26,75. Stale. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za maj 13,35 płacono, 12,40 żąd., czerwiec 13,42½ płc., —,— żąd., lipiec 13,47½ płc., 13,50 żądano, sierpień 13,60 płacono, —,— żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg, 28 maja. — Okowita spok., na maj-czerwiec 36— żąd, czerwiec-lipiec 36¼ żąd., lipiec-sierpień 36¾ żąd., wrzesień-październik 37¼ żąd. — Kawa good average Santos za maj —, za wrzesień 81½, za grudzień 73½, za marzec 71¼. Usposobienie potw. Obrót 1000 mieszków.

(Nadesłano.)

Materye jedwabne pod gwarancyą
wprost z fabryki
von Elten & Keussen, Crefeld.

a więc z pierwszéj ręki sprowadzić można w dowolnéj ilości. Czarne, kolorowe, czarno-białe i białe jedwabie, gładkie i w desenie, czarne i kolorowe aksamity itd. po najtańszych cenach fabrycznych. Należy zażądać próbek, oznaczając bliżej jakiego rodzaju być mają. (192)

Na miesiąc Czerwiec!

Dziewięć Usług do Najśw. Serca Jezusowego podług błog. Maryi Alakok, wraz z wielu modlitwami i nabożeństwami do Najśw. Serca P. Jezusa. Stron 95 i IV. in 8-vo. Cena za egzpl. 40 fen., z przesyłką 50 fen.

Mały Miesiąc Serca Jezusowego z uwagami i nowenną. Stron 39 i XVI. Cena za egzpl. 15 fen., z przesyłką 20 fen.

Za nadesłaniem należytości wysyła odwrotną pocztą
Drukarnia Kuryera Poznańskiego,
Poznań, św. Marcin nr. 16.

Na pamiątkę 300-letniéj rocznicy błogosławionego zgonu św. Alojzego Gonzagi, przypadającéj d. 21 czerwca rb. polecamy

Fotografie św. Alojzego

z modlitwą ku czci Matki Boskiéj, ułożoną przez świętego Młodzieniaszka. — Cena za format wizytowy 30 fen., z przesyłką 35 fen., format gabinetowy 75 fen. z przesyłką. Za nadesłaniem należytości wysyła odwrotną pocztą

Drukarnia Kuryera Poznańskiego
Poznań, św. Marcin nr. 16.

Czarne i kolorowe wełniane
MATERYE NA SUKNIE
w najnowszych wyrobach i kolorach
Jedwabie — aksamity — plusze
Perkale — Satinety
PŁOTNA — STOŁOWIZNĘ
Firanki — Dywany — Materye na meble
Kołdry watowane
Bieliznę męzką i t. d.
poleca po cenach rzeczywiście nizkich lecz stałych
J. & T. KAMIEŃSKI,
Stary Rynek nr. 73 (1719)
w domu Banku Przemysłowców.

Niniejszem uprzejmie polecamy:
wańtuchy do wełny
skrzynkowe, normalne i okrągłe. Ceny **najtańsze**, począwszy od M. 1,75 za sztukę i odpowiednie wadze wańtuchów.
Sznur, szpagat, papier, po najtańszéj cenie.

Płachty żniwne
z Tow-warp (półlniane) Mrk. 8,00 i wyżéj; w jednéj sztuce bez szwu Mrk. 12,00.
Worki drelichowe w dobrym gatunku po Mrk. 1,25—1,35.
Worki jutowe po M. 0,85—0,95. (1673)
Worki do mąki, mączki, cukru, do exportu kartofli etc.
Płachty na stogi i lokomobile.
Derki na konie, letnie i zimowe.
Upraszając o łaskawe zlecenia pozostajemy
z wysokim szacunkiem
Orłowski i Sp.

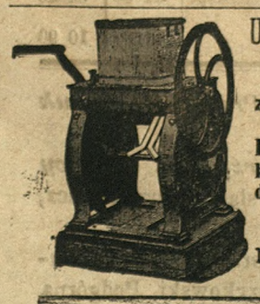

Urządzenia spółkowych, dominialnych i miejskich
mleczarni (1478)
z motorami parowemi, maneżami i ręcznych podług najlepszego a pojedyńczego systemu.
Kontrola nad budowlami Dostawa wszelkich maszyn, sprzętów itd., oliwy. Sporządzania planów i kosztorysów podejmuje się
Bióro Bergedorfskich fabryk
na W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie
w Bydgoszczy ul. Elżbiety Nr. 22 pt

Adoracya
Najświętszego Sakramentu
w czasie
Czterdziestogodzinnego Nabożeństwa
w czasie uroczystości Bożego Ciała
przez
X. Witołda Olszewskiego,
wikaryusza przy kościele archikatedralnym w Poznaniu.
Cena za egzemplarz 40 fen., z przesyłką 50 fen., oprawny 60 fen., z przesyłką 70 fen.
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

Od dnia 15-go maja ordynuję w Elster
Dr. Stanisław Błociszewski. (1826)

Katolicki szpitalik dla dzieci
w solankach Jastrzębskich
(Königsdorf-Jastremb)
zostanie otwartym **1 czerwca r. b.** i przyjmuje dzieci od 4—14 lat na kuracyą i pielęgnowanie.
Zgłoszenia przyjmuje i informacyi udziela lekarz kąpielowy **Dr. Witczak** tamże

---

Targ na wełnę
w Poznaniu
odbędzie się
dnia 12-go i 13-go czerwca.
Namiot nasz jak inne lata tak i w tym roku będzie na Sapieżyńskim placu ustawionym, do którego już dnia 10-go czerwca z rana przyjmujemy wełnę. (1747)
Upraszamy o wczesne zamówienia miejsca z podaniem ilości centnarów wełny.
N. Kierski i Spł.
w Poznaniu.

„Spółka Melioracyjna"
przyjmuje wnioski i podejmuje: 1) **Drenowanie wielkich własności i gruntów proboszczowskich**, 2) **meliorowanie łąk**, 3) **zakładanie spółek drenarskich włościańskich**, którym dostarcza kapitałów amortyzacyjnych. (1588)
Przy wnioskach dla wielkich własności należy dołączyć: a) wyciąg hipot., b) taksę landszaftową.
Drenowanie gruntów proboszczowskich i gmin wiejskich podejmuje na zasadzie odnośnych praw krajowych.
Spółka melioracyjna
(Meliorations-Genossenschaft) eing. Gen. mit beschr. Haftp.
ZARZĄD.
Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 15.

Na wyprawy
Garnitury stołowe, serwisy do kawy i herbaty, garnitury do mycia, szkło stołowe, krajowe i zagraniczne, alfenidę „Christofle," lampy stołowe, wiszące i nocne, tace i t. d. wszystko w wielkim wyborze, poleca
B. Szulczewski
Skład porcelany, szkła i lamp
Poznań, plac Wilhelmowski Nr. 10
(naprzeciw teatru miejskiego.) (1714)

Fabryka organów
Ed. Wittek w Gnieźnie
poleca się do budowania nowych
organów kościeln.
po tanich cenach pod 10cio letnią gwaran ya. Reperacye i strojenia wykonuje się spiesznie i tanio. Na żądanie mogę przedłożyć najlepsze polecenia. (1732)

Hambursko-Amerykańskie
Towarz. Akcyjne żeglugi parowéj.
Bezpośrednia komunikacya parowcami pocztowemi. (1347)

Linia Szczecin-Nowy York.
Tanie ceny przewozowe. Dobre utrzymanie. Jedyna bezpośrednia linia między **Prusami a Ameryką północną.**
Bliższych wiadomości udzielają: **Mich. Oelsner w Poznaniu,** Rynek 100, **Juliusz Geballe w Rogoźnie, Abr. Kantorowicz w Wrześni. A. Spektorek w Chodzieżu, Hugo Moske w Wyrzysku.**

Ryż
grubo i drobno ziarnisty pojedyńczo i w **oryginalnych miechach** poleca
W. BECKER,
Plac Wilhelmowski nr. 14.

Niezawodny Rezultat!!
Kto chce dobrą swe sprzedać, lub kto chce dobrą kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA w Poznaniu.**
Zaręczona 18+7
Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.
Najlepsze rekomendacye.

Rządzca
żonaty, 47 lat liczący, z wyższem wykształceniem gimnazyalnem, silny, zdatny, pilny i energiczny, znający się gruntownie na uprawie roli, siewie i chodowaniu inwentarza — świadectwa i rekomendacye bardzo dobre — obecnie w miejscu, poszukuje od 1 lipca r. b. odpowiedniéj posady na deputat, żona może się też trudnić gospodarstwem; — odchodzi dla tego, że kolonizacya pruska zakupiła tę wieś, a Polaka rodowitego trzymać nie chcą. Adres: **N. N. poste restante Dobrzyca powiat Jarocin.** (1813)

W **Kościelcu** (pow. Inowrocławski) potrzebny od 1 lipca r. b.
organista
nieżonaty lub wdowiec, biegły w swoim zawodzie i dobre świadectwa pod każdym względem posiadający. — Zgłoszenia listowne z odnośnemi papierami przyjmuje miejscowy Ksiądz Proboszcz.

Perła tatrzańska Stacya klimatyczna
Zakopane
Na miejscu apteka poczta i telegraf
Zakład wodoleczniczy Dr. Chramca
otwarty cały rok. — Około 100 pokoi. — Do końca czerwca ceny zniżone, a to dziennie od **3 złr. 50 ctr.** począwszy, za pokój kompletnie urządzony z pościelą, pożywienie i kąpiele.— Goście korzystają **bezpłatnie** z zakładowéj biblioteki, bilardu, fortepianu, czytelni, kręgielni i gimnastyki. — Prospekta na żądanie gratis franco. — ☞ Z powodu licznego zjazdu gości w sezonie letnim. uprasza administra ya zakładu o listowne lub telegraficzne poinformowanie się przed przybyciem, czy pokój na razie jest do dyspozycyi. (1840)
M. Jaroszyński, administrator.
Dr. A. Chramiec, Dyrektor i właściciel zakładu wodoleczniczego w Chramcówkach.

Brak kościołów katolickich w Berlinie
opisywany przez wszystkie gazety katolickie, omawiany na zebraniach prowincyonalnych i wiecach katolickich i zalecany miłosierdziu współwyznawców, istnieje dotąd. Niżéj podpisany który ma sobie powierzonych 22 tysiące dusz w północno-wschodniéj części Berlina, a rozporządza tylko walącą się kaplicą z pruskiego muru, prosi wszystkich katolików o jałmużnę na budowę kościoła św. Piusa. Parafia św. Piusa jest bardzo ubogą. Katolicy zlitujcie się nad nami. (1365)
Ks. Frank u św. Piusa
w Berlinie Pallisadenstr. 73.

Szanownéj Publiczności jak najuprzejmiéj donoszę, iż przejętą po ś. p. **K. Mądrzejewskim**
fabrykę papierosów „Turban"
daléj prowadzić będę. Polecając wyroby moje z najlepszych **tytoni tureckich i rosyjskich** łaskawym względom, ręczę za skorą i rzetelną usługę.
Wrocław, Paradies-Str. Nr. 30. **Z. Micara.**

Biuro informacyjne nauczycielskie
Mme Stéphanie, Kraków, Długa 7.
poleca:
1. **Polkę,** z jęz. niem., franc., ang., muzyką i rysunkami.
2. **Polkę,** ze śpiewem, muzyką, jęz. franc. i niem. (1840)
3. **Angielkę,** z jęz. franc., niem., muzyką i rysunkami.
4. **Francuzki,** nauczycielki różnego uzdolnienia (ang., niem., muz., rys.)
5. **Niemkę,** z jęz. polskim, franc. i muzyką.
6. **Niemkę,** z jęz. franc., ang. i muzyką.
7. **Niemkę,** z artystyczną muzyką

Biuro to poleca osoby inteligentne, posiadające języki, muzykę, śpiew, rysunki i malastwo, a pragnące znaleść **na miesiące letnie** umieszczenie jako nauczycielki w domach obywatelskich na wsi, lub jako towarzyszki na wyjazd do kąpiel.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1019) **„VULKAN"**
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom **łaskawą uwagę** na swoje papierosy i tureckie tytunie, które **w wszystkich** główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Doskonałą kucharkę
i dziewczynę do kuchni
przyjmie **A. Scholz w Szelągu pod Poznaniem.** (1839)

Organista
kawaler, pewny swego zawodu, poszukuje miejsca zaraz lub też 1 lipca. Bliższéj wiadomości udziela łaskawie Wny **X. Proboszcz Wiśniewski w Kembłowie** (Kiebel).

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.